№ 6. Wtorek, 8 (20) Stycznia 1874. № 6.

Prenumerata miejscowa:
bez odnoszenia:
Na rok . . . . 9 rsr.
„ 6 miesięcy . . 4 50 k.
„ 3 miesiące . . 2 25 k.
„ 1 miesiąc . . — 75 k.
Za odnoszenie dopłaca się 5 kop. miesięcznie.

DZIENNIK WARSZAWSKI

Prenumerata zamiejscowa
z odsyłką pocztą:
Na rok . . . . 12 rsr.
„ 6 miesięcy . . 6 „
„ 3 miesiące . . 3 „
„ 1 miesiąc . . 1 „

Prenumerata przyjmuje się: w **Warszawie**, w głównym kantorze Redakcji przy ulicy Miodowej Nr. 487 i w innych jej kantorach miejskich: — **w St. Petersburgu**, w księgarni A. T. Bazunowa na Newskim Prospekcie w domu Olchinowej: **w Moskwie**, w księgarni J. S. Sołowiewa.

ROK JEDENASTY.

Za **ogłoszenia** pobiera się: za jeden raz sześć kopiejek od wiersza druku lub jego miejsca, za dwa razy, dziewięć kopiejek, za trzy razy, dwanaście kopiejek i t. d. — **Oddzielne numera** sprzedają się po 5 kopiejek.

WYCHODZI CODZIENNIE, PRÓCZ DNI NIEDZIELNYCH I ŚWIĄTECZNYCH.

Kalendarz prawosławny.

We środę, 9 (21) stycznia, — św. Poliewkta i Fil.
We czwartek, 10 (22) stycznia, — św. Grigoria nis.
W piątek, 11 (23) stycznia, — św. Feodosia i Mich.

Słońce wsch. o godz. 8 min. 0; zach. o godz. 4 min. 23.

Spostrzeżenia meteorologiczne
dostarczane przez obserwatorjum warszawskie.
Dnia 7 (19) Stycznia 1874 roku.

	Ciśnienie powietrza sprowadzone do 0°	Temper. pow. podług Celejusza.	Wilgoć %	Kierunek wiatru.
g. 7	749.4	+ 0.2	100	południowy.
1	747.3	+ 2.2	89	południowy.
9	746.5	+ 1.7	91	poł.-wschodni.

Kalendarz rzymsko-katolicki.

We środę, 9 (21) stycznia, — św. Agnieszki panny.
We czwartek, 10 (22) stycznia, — św. Winc. i Anastazego.
W piątek, 11 (23) stycznia, — *Zaśl. N. M. P.*

Wysokość wody na Wiśle stóp 3 cali 10.

* W sobotę, 5 stycznia, dziekan westminsterski *Stanley*, miał zaszczyt przedstawić się Ich Cesarskim Mościom Najjaśniejszemu Panu i Najjaśniejszej Pani.

Tegoż dnia, Poseł amerykański, p. *Marschall-Jewel*, miał zaszczyt przedstawić się Jej Cesarskiej Wysokości Wielkiej Księżnie Aleksandrze Józefównej.

DZIAŁ URZĘDOWY.

* Komitet do spraw Królestwa Polskiego, roztrząsnąwszy przedstawienie Ministerstwa Oświecenia Publicznego o płacach i prawach służbowych nauczycieli rysunków linearnych i kaligrafji w seminarjach nauczycielskich Warszawskiego okręgu naukowego, *uchwalił:*

1. Nauczycielem rysunków linearnych i kaligrafji w seminarjach nauczycielskich Warszawskiego okręgu naukowego: andrejewskiem, bielskiem, wejwerskiem, wymyslińskiem, łęczyckiem, soleckiem, siennickiem i chołmskiem, wyznaczyć płacę po *czterysta ośmdziesiąt pięć rubli* rocznie każdemu, razem na 8 nauczycieli *trzy tysiące ośmset ośmdziesiąt rubli*, z zaliczeniem tego rozchodu na rachunek sumy, asygnowanej na to w budżecie Ministerstwa Oświecenia Publicznego na 1873 rok.

2. Nadać wymienionym w punkcie 1-ym nauczycielom takie same prawa służbowe, jakie są nadane nauczycielom kaligrafji w gimnazjach i progimnazjach, a mianowicie IX klasę pod względem posady, IX kategorję pod względem munduru i prawa do emerytury według przepisów o służbie cywilnej z zaliczeniem do VII kategorji.

Najjaśniejszy Pan, na protokule Komitetu, 25 listopada 1873 r., raczył Własnoręcznie napisać: „*Wykonać*."

—

* Rada Państwa, w połączonych Departamentach Praw i Ekonomji Państwa i na ogólnem Zebraniu, roztrząsnąwszy przedstawienie Zarządzającego Ministerstwem Spraw Wewnętrznych o porządku rozstrzygania spraw o zamykaniu jarmarków i zgadzając się z wnioskiem Zarządzającego Ministerstwem, *uchwaliła:* w uzupełnieniu odpowiednich artykułów Zbioru Praw postanowić: że sprawy o zamknięciu jarmarków zawiadują się i rozstrzygają się w porządku, ustanowionym dla przenoszenia jarmarków z jednego miejsca na drugie i zmiany ich terminów.

Jego Cesarska Mość powyższą uchwałę Rady Państwa, 17 listopada 1873 r., Najwyżej zatwierdzić raczył i wykonać rozkazał.

—

Ukazy

do Rady Opiekuńczej instytucij Cesarzowej Marji.

I.

Członkom Rady Głównej żeńskich zakładów naukowych: jenerałom piechoty: jenerał-adjutantowi *Zenowjewowi* i *Sutgowowi*, rzeczywistym radcom tajnym: *Titowowi*, *Zamiatninowi*, hrabiemu *Tołstojowi* i sekretarzowi stanu *Deljanowowi*, z połączeniem tej instytucji z Radą Opiekuńczą, Najmiłościwiej Rozkazujemy być opiekunami honorowemi i zasiadać w Radzie Opiekuńczej instytucji Cesarzowej Marji.

II.

Mianując Najmiłościwiej zarządzającego czynnościami IV Wydziału Przybocznej Naszej Kancelarji, radcę tajnego, barona *von Hoiningen-Hühne* opiekunem honorowym Rady Opiekuńczej instytucij Cesarzowej Marji, z pozostawieniem na obecnej posadzie, rozkazujemy Radzie wydać dla wykonania tego właściwe rozporządzenie.

Na oryginale Własną Jego Cesarskiej Mości ręką podpisano:

„ALEXANDER."

W St. Petersburgu.
1 stycznia 1874 roku.

—

* Najjaśniejszy Pan, w skutku najpoddańniejszego przedstawienia Ministra Oświecenia Publicznego, Najmiłościwiej raczył udzielić, 1 stycznia r. b., ordery: Orła Białego: zwyczajnym akademikom Cesarskiej akademji nauk, radcom tajnym: *Nikitence* i *Jakobiemu*; św. równego apostołom księcia Włodzimierza 2-ej klasy: radcom tajnym: zasłużonemu zwyczajnemu profesorowi Cesarskiego moskiewskiego uniwersytetu *Barszewowi* i zwyczajnemu profesorowi Cesarskiego st.-petersburgskiego uniwersytetu *Grigorjewowi*; św. Anny 1-ej klasy: rzeczywistym radcom stanu: dyrektorowi liceum Cesarzewicza Mikołaja *Leontjewowi;* zasłużonym zwyczajnym profesorom Cesarskich uniwersytetów: św. Włodzimierza: prorektorowi *Matwiejewowi* i *Karawajewowi* i moskiewskiego *Busłajewowi;* zwyczajnemu profesorowi Cesarskiego st. petersburgskiego uniwersytetu *Kossowiczowi* i członkowi komitetu naukowego Ministerstwa Oświecenia Publicznego *Gałachowowi;* św. Stanisława 1-ej klasy: rzeczywistym radcom stanu: kuratorowi Moskiewskiego okręgu naukowego, szambelanowi, księciu *Meszczerskiemu;* dyrektorowi instytutu języków wschodnich Łazarewów *Deljanowowi;* dyrektorowi Cesarskiego historyczno-filologicznego instytutu *Kedrowowi;* głównemu inspektorowi szkół Zachodniej Syberji *Dziubie;* okręgowym inspektorom Odeskiego okręgu naukowego: *Piatinowi* i szambelanowi księciu *Dabiża*; dyrektorowi szkół gubernji Kurskiej *Żaworonkowowi;* zawiadującemu gimnazjum Cesarskiego historyczno-filologicznego instytutu *Struvemu;* dyrektorowi moskiewskiego piątego gimnazjum *Eminowi;* zasłużonym zwyczajnym profesorom Cesarskich uniwersytetów: st. petersburgskiego—*Berezinowi* i charkowskiego—*Dellenowi;* zwyczajnym profesorom Cesarskich uniwersytetów; moskiewskiego—*Giwartowskiemu* i charkowskiego—*Grubemu*; zwyczajnemu profesorowi dorpackiego instytutu weterynaryjnego *Jessenowi* i członkowi osobnego oddziału Komitetu naukowego Ministerstwa Oświecenia Publicznego, do roztrząsania książek do czytania dla ludu, *Majewskiemu*.

—

* Młodszy pisarz w stopniu podoficera 7 parku artylerji 6 brygady parkowej, Aleksander *Bachajew*, 8 maja 1872 roku, narażając własne życie na niebezpieczeństwo, uratował tonącego w rzece Narwi mieszkańca m. Nowego-Dworu, Jana Mroczkowskiego.

Najjaśniejszy Pan, po podaniu do wiadomości Jego Cesarskiej Mości o tym chwalebnym postępku, Najmiłościwiej raczył udzielić pisarzowi w stopniu podoficera Aleksandrowi Bachajewowi—medal srebrny z napisem „za ocalenie ginących," do noszenia na piersiach na wstążce orderu św. Włodzimierza.

—

* Przez Najwyższy rozkaz w wydziale Wojny, w St. Petersburgu, 1 stycznia r. b., awansowani zostali: z podpułkownika na pułkownika, dowódca 1 bataljonu strzelców imienia księcia Jerzego Meklemburgsko-Strelickiego *Odincow*, z pozostawieniem w obecnych obowiązkach; z majorów na podpułkowników: pułków piechoty: 22 Niższonowogrodzkiego *Dziewulski*; 27 Symbirskiego *Kostyrka*; 26 Mohylewskiego *Kokuszkin*; z kapitana na majora, 2 bataljonu strzelców imienia jenerał-feldmarszałka księcia Barjatyńskiego *Timofiejew;* z porucznika na kapitana, 21 Muromskiego pułku piechoty imienia Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Wacława Konstantynowicza *Karłow;* uwolniony został ze służby, z powodu interesów familijnych, podporucznik 8 brygady artylerji *Tirbach*, w stopniu porucznika.

—

* Przez Najwyższy rozkaz w wydziale Wojny, o urzędnikach cywilnych, 30 grudnia 1873 roku, awansowany został, za wysługę lat, z starszeństwem, na regestratora kolegjalnego — kandydat na posadę klasową 31 Aleksopolskiego pułku piechoty *German*, z przeznaczeniem do tegoż pułku na pełniącego obowiązki referenta do czynności gospodarczych.

—

* *Nowo upoważnione pisma perjodyczne*: 1) Dnia 19 grudnia udzielone zostało upoważnienie ordynatorowi czasowego szpitala miejskiego w Moskwie, asesorowi kolegjalnemu Bazylemu Sprimonowi, do wydawania w Moskwie, za zezwoleniem Cenzury, pod jego redakcją, miesięcznego czasopisma pod tytułem: *Przegląd Lekarski* (Медицинское Обозрѣние). Prenumerata roczna, bez odnoszenia i przesyłki 5 rubli, z przesyłką i odnoszeniem 5 rub. 50 kop.

2) Dnia 19 grudnia Warszawskiemu Towarzystwu Farmaceutycznemu udzielone zostało upoważnienie do wydawania w Warszawie, za zezwoleniem cenzury, pod redakcją asesora farmaceutycznego wydziału lekarskiego Warszawskiego Rządu Gubernialnego Jana Mrozowskiego, miesięcznego czasopisma farmaceutycznego, w jezyku polskim, pod tytułem: *Wiadomości Farmaceutyczne*, według następującego programatu:

1. Rozporządzenia rządowe dotyczące farmaceutów.
2. Wiadomości o biegu udoskonaleń w farmacji i jej pomocniczych naukach naturalnych, jako to: chemji, we wszystkich jej częściach, fizyce, botanice, farmakologji, zoologji, mineralogji, toksygologji, oraz o odkryciach, nowych wynalazkach, nowo wprowadzonych w użycie środkach leczniczych i w ogóle o wszystkiem co tylko dotyczy udoskonalenia specjalności farmaceutów.
3. Sprawozdania z posiedzeń Towarzystw naukowych w Cesarstwie i zagranicznych.
4. Krytyczne rozbiory dzieł z nauk wyżej wymienionych.
5. Korespondencje.
6. Nekrologja farmaceutów.
7. Ogłoszenia.

Wrazie potrzeby, do czasopisma dołączają się rysunki.

Termin wychodzenia miesięczny.

Cena prenumeracyjna dla miejskich prenumeratorów 2 ruble 50 kopiejek, dla zamiejskich 3 ruble z przesyłką.

3) Dnia 28 grudnia udzielone zostało upoważnienie archangielskiemu kupcowi 2 gildji Bazylemu Czerepanowowi do wydawania w Archangielsku, za zezwoleniem cenzury, pod jego redakcją codziennej gazety pod nazwą: „*Archangielskie Pismo informacij i ogłoszeń.*" (Архангельскiй Листокъ справокъ и объявленiй). Termin wychodzenia codzienny—oprócz dni poświątecznych. Cena prenumeracyjna— 3 ruble bez odnoszenia i przesyłki.

—

* W skutku przedstawienia naczelnika 6 dywizji piechoty, na odbiorcę rekrutów w płockiem Kolegjum rekruckiem, zamiast majora 24 Symbirskiego pułku piechoty *Szach-Nazarowa*, wyznaczony został podpułkownik 21 Muromskiego pułku piechoty imienia Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Wacława Konstantynowicza *Stefanowski*. (*Rozk. do wojsk warsz. okręgu wojsk.*)

FELJETON.

Warszawa wciąż jeszcze żyje wspomnieniami świąt świeżo minionych, a stanąwszy na progu nowego roku, patrzy na rozpoczęty już karnawał rozmyślając, czy i jak wielki udział w jego zabawach przyjąć powinna. Właściwie jednak, rozmyślanie to jest tylko ścisłem obliczaniem budżetu, jaki z powodu różnych uciech zapustnych zaprowadzić należy w domowych finansach. A istotnie, budżetowi takiemu bardzo często zagraża deficyt spowodowany kosztownemi tualetami żon i córek, które na bale, wieczory i koncerta prowadzić trzeba w coraz odmiennych i, rozumie się w coraz bogatszych strojach. Wprawdzie słyszeliśmy o jakiemś stowarzyszeniu, mającem na celu zaprowadzenie radykalnej w ubiorach dam reformy, a nawet i w wydatkach na zabawy tańcujące—przez uproszczenie pierwszych i przez urządzenie, na wspólny koszt, drugich—lecz podobno zamiary owego stowarzyszenia rozbiły się o upór pięknych warszawianek, które absolutnie nie chciały się zgodzić na żadną reformę, co by ich wdziękom szkodę przynieść mogła—tak więc, bądź co bądź, trzeba myślić o znacznem zaopatrzeniu karnawałowej pozycji we wspomnianym już budżecie.

Wiadomo już czytelnikom a bardziej pewnie czytelniczkom naszym, iż pierwsze bale, zapowiedziane na zakończenie starego a powitanie nowego roku, w resursach tutejszych, nie powiodły się wcale—jeden z nich bowiem (w resursie obywatelskiej), dla braku zapisujących się osób, odłożono a na drugi, do kupieckiej, przybyło kilkanaście dam tylko. Za to podobnaż zabawa w Towarzystwie „Harmonji" powiodła się zupełnie a na drugim balu w resursie kupieckiej, urządzonym na dochód ubogich, zebrano się dość licznie i bawiono wesoło.

I koncerta również, z początku mało uczęszczane, ożywiają się znacznie. Niedawno, w zeszło-czwartkowym feljetonie, zakończając sprawozdanie z pobytu pani Leonow w Warszawie, wspomnieliśmy o pożegnalnym koncercie małych sióstr Hermann, których piękna gra na skrzypcach nie zdołała zgromadzić dość licznych słuchaczy. Otóż, skoro później obiedwie te wirtuozki ukazały się znowu na koncercie, publiczność zgromadziła się trzykroć liczniejsza niż na pierwszym, tak, że zapełniła prawie tę ogromną salę, a zaś młodziuchne koncenrtantki przyjęła z takim zapałem, jakby im chciała wynagrodzić pierwsze doznane w Warszawie niepowodzenia.

Mówiąc o koncertach i o muzyce, nie możemy pominąć faktu odnoszącego się do naukowego tej sztuki kierunku: W zeszłą środę, w konserwatorjum warszawskiem odbył się półroczny egzamin uczniów klasy skrzypcowej, która jako zostająca pod głównym kierunkiem samego dyrektora konserwatorjum a zarazem słynnego wirtuoza, p. Apolinarego Kątskiego, znaczne corocznie okazuje postępy. Pomiędzy popisującymi się na tym egraminie uczniami, znajduje się kilku, wyżej uzdolnionych elewów, którzy już obecnie okazują talent prawdziwy. Takimi są pp. Adamowski, Rozbicki, Michalski i Pachulski.

Od pewnego czasu, mianowicie zaś od chwili pojawienia się w Warszawie sławnego obrazu Kopernika Matejki, weszło w zwyczaj wystawianie znakomitszych utworów sztuki na widok publiczny, po za obrębem sali tutejszej wystawy malarskiej. Obecnie, po wywiezieniu „Jawnogrzesznicy" Siemiradzkiego, którą codziennie oglądały tłumy ciekawych—wystawiono w sali Magistratu rzeźbę utalentowanego snycerza, p. L. Kucharzewskiego, przedstawiającą pomnik dla ks. Bodouin'a, znanego założyciela szpitala Dzieciątka Jezus w Warszawie. Rzeźbę tę raczył nabyć od artysty ś. p. Hrabia Namiestnik i ofiarował ją w darze szpitalowi Dzieciątka Jezus, gdzie ostatecznie pomieszczoną zostanie. Jest to piękna i szlachetnie traktowana grupa: Sławny filantrop stoi w postawie skromnej lecz estetycznej i trzymając na ręku jedno sierocę niemowle, tuli ku sobie przypadłego mu do szaty drugiego sierotę, z książką w ręku. I całość tej kompozycji i szczegóły jej wykonania, dowodzą niepospolitego talentu artysty. Po rzeźbie p. Kucharzewskiego, stanąć ma podobno, w tej samej sali, obraz tutejszego malarza p. Gersona, wyobrażający dwie postacie dawnych książąt litewskich, Kiejstuta i Witolda.

Już to obecnie, od niejakiegoś czasu, teatra tutejsze dostarczają nam najobfitszego materjału do tygodniowych kronik sprawozdawczych. Na wielkiej scenie, trupa włoska przedstawiła „Mojżesza" i „Łucję z Lammermooru." Obiedwie te partycje znane są dobrze czytelnikom a w dziedzinie sztuki mają już z tak dawna utrwaloną sławę, że o ich wartości muzykalnej mówić nie potrzebujemy. Idzie nam tylko o samą ich egzekucję przez artystów trupy pana Ciaffei, którzy i w tegorocznym sezonie, również jak w przeszłym, ciągle zadawalniają publiczność warszawską. Otoż, w obydwóch tych partycjach odznaczył się głównie pierwszy tenor tej trupy p. Pavani, szczególniej zaś w trudnej i potężnej rozmiarem partji „Edgara" w Łucji. U nas, zazwyczaj Łucja nie bywała wykonywaną w całości przez artystów opery miejscowej; tenorowie tutejsi, począwszy od Dobrskiego, cofali się przed trudnościami partji Edgara i albo wypuszczali z niej znaną scenę z duetem (tenor i baryton) stanowiącą początek 3-go aktu, lub też nawet śpiewali tylko dwa pierwsze tej opery akta. P. Pavani, który zasobami swojego pięknego głosu po mistrzowsku rozporządzać umie, wykonał całą rolę Edgara, bez żadnego skrócenia, a wykonał ją z takiem cieniowaniem i ekspresją, że publiczność kilkakrotnem przywołaniem nagrodziła artystę. Pani Nelli Marzi jakkolwiek jest śpiewaczką wykształconą we wzorowej szkole i posiada głos bardzo przyjemnego brzmienia, nie podołała jednakże wszystkim trudnościom ogromnej roli Łucji. Zawsze jednak, wykonała ją z powodzeniem, a czysty dźwięk jej sopranowego głosu i bogata jego koloratura, sprawiły iż niektóre numera tytułowej partji, szczególniej zaś sławna scena obłąkania w akcie III, wyszły bardzo szczęśliwie. Rolę Astona przedstawiał p. Butti. Pamiętamy tego niepospolitego śpiewaka w tejże samej roli, przed dawnemi laty, jeszcze za jego pierwszego w Warszawie pobytu i wyznać musimy, że p. Butti pomimo tak długoletniej pracy, był dziś również dobrym a chwilami nawet znakomitym Astonem. Obecnie trupa włoska próbuje „Żydówkę" Halevego i „Fausta" Gounoda, które już niebawam ukażą się na scenie.

W tutejszym teatrze Rozmaitości, przedstawiono już kilkakrotnie „Czarnych Djabłów," dramat czteroaktowy, Wiktora Sardou, w poprawnem tłómaczeniu jednego ze zdolniejszych literatów miejscowych. Sztuka ta nie należy do szczęśliwszych płodów pióra tego autora a nawet, jak wieść niesie, wystawiona dawniej już w Paryżu, nie miała tam świetnego zbyt powodzenia. W istocie, już w samej osnowie „Czarnych djabłów" tkwi kapitalna wada, a mianowicie że całość tego dramatu, nie stanowi organicznego związku a i sama architektonika jego, choć przepełniona niepotrzebnemi szczegółami, utrudnia zwięzłość i jasność akcji. Treść tej dramy, rozumie się skrócona bardzo ściśle, jest następująca: Młoda wdowa, Joanna (p. Modrzejewska) posiada znaczny, zapisany jej przez męża majątek, z tym wszakże warunkiem, że skoro powtórnie za mąż wyjdzie, utraci doń wszelkie prawo, na korzyść trzech pozostałych krewnych nieboszczyka (pp. Ostrowski, Holzman i Grubiński). Być może iż piękna i młoda wdowa wytrwałaby w swym stanie, gdyby nie zjawił się był na jej drodze niejaki Gaston de Champlieu (p. Leszczyński), młody rozpustnik, gracz, słowem członek jakiegoś klubu modnych birbantów, którego przezesem jest Roland de Cadillac—(p. Żołkowski). Otóż ów Gaston pomimo wszystkich wad swoich, jest ładnym mężczyzną i posiada charakter tak awanturniczo rycerski i tak efektowne obejście, że zdumiona, bardziej może niż rozkochana Joanna, bierze na siebie ponętną misję nawrócenia zepsutego młodzieńca i... wpierw nim po-

DZIAŁ WEWNĘTRZNY.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

* **Stan epidemji cholerycznej w gubernji płockiej w 1873 r.** Epidemję choleryczną, która nawiedziła gubernję płocką w 1873 r., można uważać jako zupełnie już nieistniejącą. Z d. 8 (20) grudnia nie pozostało już ani jednego chorego na cholerę w całej gubernji.

W granice gubernji płockiej cholera zaniesioną była w 1873 r. 2 lipca, przez oryli z tratew, które się zatrzymały na rzece Wiśle, w pobliżu granicy pruskiej, około wsi Krapy, gminy Obrowo, powiatu lipnowskiego.

Z powodu nadzwyczajnego zatłoczenia tu rzeki Wisły tratwami, zatrzymanemi przez kwarantannę pruską, i z powodu nagromadzenia się, w tej głuchej, nieludnej i biednej miejscowości, znacznej liczby orylów, okazał się wkrótce pomiędzy tymi ostatnimi wielki brak zapasów żywności, dla niedostatku których robotnicy zmuszeni byli żywić się samym chlebem, z ciepławą, mętną wodą wiślaną. Nędzne to pożywienie, przy bezczynności przywykłego do pracy fizycznej ludu roboczego i przy silnym upale, rozwinęło stan chorobliwy, rozstrojenie organów trawienia, które pod wpływem warunków, wyniesionych przez oryli z Galicji, gdzie przed tem panowała epidemja choleryczna, przybrało wkrótce charakter cholery azjatyckiej. Pierwsze wypadki zapadania na cholerę pomiędzy orylami objawiły się 2 (14) lipca. Następnie choroba ta, zjawiwszy się prawie jednocześnie w pomienionej miejscowości powiatu lipnowskiego i w Płocku, okazała się w powiatach: mławskim 15 (27) lipca, ciechanowskim 2 (14) sierpnia, płońskim 4 (16) sierpnia, płockim 4 (16) sierpnia, prasnyskim i sierpeckim 15 (27) sierpnia i rypińskim 18 (30) sierpnia. Dalej cholera, ustająca i znów się ukazywająca w niektórych miejscowościach, ostatecznie ustała: 26 września (8 października) w powiecie ciechanowskim, 27 września (9 października) w powiecie lipnowskim 5 (17) października w mławskim, 11 (23) listopada w rypińskim, 1 (13) grudnia w płońskim, 3 (15) grudnia w sierpeckim i 8 (20) grudnia w prasnyskim.

Cholera w ciągu pięciomiesięcznego istnienia swego w roku 1873 w gubernji płockiej, dała rezultaty następujące: zachorowało 3,173, wyzdrowiało 2,005, umarło 1,099. Takim sposobem, cholera w 1874 roku była daleko groźniejszą, anizeli w 1872 r. tak co do rozszerzenia się jej i złosliwości, jak i co do liczby zapadających na nią. Za to śmiertelność teraz była porównawczo umiarkowaną. W 1872 r. stanowiła ona, do ogólnej liczby zapadłych na cholorę (1,584 osób), 38,8 procentu, a w roku bieżącym nie więcej nad 34,9.

Pod tym względem osłabienie epidemji w 1873 roku, zawdzięczamy głównie przedsięwziętym wszędzie środkom ochronnym i temu zaufaniu oraz spółdziałaniu, jakie sama publiczność okazała dla sanitarno-policyjnych rozporządzeń władzy.

I tak, podczas pojawienia się cholery w majątku Strzygach, powiecie rypińskim, właścicielka tego majątku, pani Małkiewiczowa, nie tylko przyjmowała na swój koszt wszelkie wydatki co do zaopatrywania chorych w lekarstwa oraz koszta na wszelkie środki dezinfekcyjne, lecz wracającym do zdrowia udzielała wino czerwone, biednym porcje zupy, a wszystkim służącym na folwarkach wydała naprzód tak nazwaną ordynarję, składającą się ze zboża w ziarnie, aby uchronić ich tym sposobem, od konieczności żywienia się wyłącznie kartoflami lub owocami, sprzyjającemi szerzeniu się cholery.

Podobnież i proboszcz parafii Strzyga, ksiądz Jabłoński, za zjawieniem się epidemji, ani na jednę chwilę nie opuścił swej parafji, dniem i nocą odwiedzał chorych dla rady i pociechy, a umierających dla udzielania ostatnich sakramentów, pełniąc swój pasterski obowiązek z wzorową gorliwością i narażeniem swego własnego zdrowia, nie wyrzekając się tego i po dwukrotnem zachorowaniu osobiście na cholerę.

Dzięki spółdziałaniu pomienionych osób, istniejąca we w. Strzygach cholera, po sześciotygodniowem istnieniu, ustała zupełnie, nie przekroczywszy granic wsi.

Ludności miasta Płocka, podczas największego srożenia się epidemji, przyniosło wielką korzyść zaopatrzenie przez tamecznego kupca, p. Lewitę, biednych mieszkańców miasta Płocka w gorącą herbatę z cukrem, rumem i winem, co wraz z drugiemi sanitarno-policyjnemi środkami, przedsięwziętemi przez władzę miejscową, okazało dobroczynny wpływ na ograniczenie cholery w Płocku i prędkie jej ustanie. (*Dzien. Gub. Płocki*).

—

* Korrespondent „Gazety Rolniczej“ z powiatu rypińskiego pisze: Powiat rypiński na dwie części podzielić można. Gleba w jednej połowie ku miastu Dobrzyniowi nad Drwęcą i ku Brodnicy przeważnie jest urodzajną, jakkolwiek miejscami górzystą i trudną do uprawy; majątki na wyższem stopniu kultury, budowle posiadają piękne i trwałe, najwięcej murowane; ulepszenia, jakie gdzieindziej znalazły zastosowanie, i tu są wprowadzone, w wielu majątkach pola prawie całe są wymarglowane, łąki oczyszczone i wyrównane, piękne wydające siana; nie zobaczysz tu już odłogów jakie w niektórych okolicach tutejszego kraju dość znaczne zajmują przestrzenie. Gospodarstwa prawie bez wyjątku są płodozmienne. W tym też roku, pomimo kilkomiesięcznej suszy w kilkomilowym okręgu, od samych żniw około dziesięciu lokomobil ciągle jest czynnych. Ceny ziemi w ostatnich czasach dochodziły do 2,250 rubli za włókę; dziś słychać że niektórzy żądają po 3,000 rubli za dobrą ziemię z budowlą murowaną, zupełnie dostateczną i pięknym inwentarzem.

Druga połowa powiatu ku miastu Sierpcowi, z małemi wyjątkami jest piaszczysta i nieurodzajna, łąki ma mniej wydajne, a więcej zaniedbane, ale zato posiada jeszcze sporo lasu. Nic o niej podobnie pochlebnego powiedzieć nie można; niektóre tylko majątki lepszą posiadające ziemię, lepiej się też przedstawiają.

Drzewo dochodzi teraz do cen bardzo wysokich sążeń kubiczny twardego kosztuje obecnie w lesie rubli 8 kop. 26, sosnowego 5 rubli 58 kop. Jedna sztuka sosnowego drzewa 3 łokcie obwodu, płaci się do 12 rubli, grubsze, jeżeli gdzie się zdarzy, jest stosunkowo wiele droższe. Szczęściem dla okolicy, że wiele majątków posiada znaczną ilość torfu zdatnego na opał.

Fabryk w naszej okolicy bardzo jest mało; kilka gorzelni i browarów, 2 młyny parowe, jeden w Okalewie, drugi w Podlesiu i turbinowy w Długiem, to i wszystko; z tego widać, że gospodarstwa nasze przeważnie produkować muszą ziarno na sprzedaż, lub też mięso. Produkcja tego ostatniego zaczyna się więcej rozszerzać; bliskość Prus, komunikacja łatwa koleją z Berlinem, dosyć temu sprzyja. Niektóre majątki, nie posiadające nawet gorzelni, wypasają po kilkadziesiąt sztuk wołów i po kilkaset skopów i odstawiają je wprost do Berlina, gdzie na wagę żywe się sprzedają.

Owce Negretti po największej części wszędzie są hodowane; od kilku dopiero lat, niemcy tu mieszkający, posprowadzali Rambouiletty i jeden Suthowny, lecz baranów rasy Rambouilet mało tu rozkupują i najwięcej sprzedają je do Prus. Niektórzy z naszych hodowców w ostatnich latach nabyli barany Kamwolle, w celu krzyżowania ich z rasą Negretti, ażeby zapobiedz zbytniej zbitości wełny Negrettów, również ażeby podnieść ich wzrost.

Bydło, niektóre majątki posiadają bardzo piękne, lecz obory któraby produkowała sztuki rozpłodowe nie ma dotąd, wyjątkowo tylko można pięknego stadnika lub piękną kupić krowę. Każdy stara się obecnie mieć woły swego chowu, bo włościanie dawniej je hodujący, dziś prawie wszędzie trzymają konie i temi zarabiają furmaniąc. Krowy włościańskie z każdym rokiem drobnieją i na jarmarku trudno zobaczyć średnią nawet sztukę.

Co do koni, te prawie we wszystkich majątkach są dobrego lub średniego wzrostu, dobrze utrzymane, ale na sprzedaż nikt nie produkuje takowych; z większych majątków zwykle sprzedają się tylko braki, trudno też kupić dobrego konia na jarmarku. Niektórzy pokupowali ogiery ze stada rządowego w Janowie. Właściciel dóbr Okalewo przed kilkunastu laty sprowadził parę ogierów i kilka klaczy ze Sławuty, ale o ile to wpłynęło na poprawę rasy miejscowych koni, nie wiem.

Pszczoły w tym roku, z przyczyny niesprzyjającej wiosny i lata, zawiodły nadzieje hodowców, tam gdzie są utrzymywane w koszkach i pniach, nie roiły się prawie wcale. Gdzie znów sztuczne porobiono roje, gorzej może wyjdą, bo nowe roje mało zebrały miodu, trzeba im było dużo poddać, praca więc nie wynagrodziła się. Urodzaje w ogóle mamy dobre, plon tylko żyta lichy i pszenicy w niektórych majątkach także nieobfity, jarzyny dobre, kartofle pomimo obawy jaką budziła ciągła susza, na mocnych ziemiach dobrze obrodziły, a są nawet miejscowości, które nie miały jeszcze tak obfitych zbiorów kartofli jak w roku bieżącym. Wszystkie jednak białe gatunki wygniły, chyba że kto zdążył spaść takowe w jesieni; czerwone są zdrowe. Koniczyny, pierwszy pokos wydały bardzo obfity, drugi miejscami wypalił się i ledwo część sprzątnięto, lub wypasiono bydłem i owcami.

—

* Dnia 3 (15) grudnia r. z., we wsi Rostoka, gminie Golina, w powiecie konińskim, 15-letnia dziewczyna włościańska Michalina Hammerling, znajdując się na robocie przy młocarni, **drągiem** tej ostatniej **przygnieciona** została do ściany, skutkiem czego zmarła. (*Dzien. Gub. Kalis.*)

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

* W dniu onegdajszym, w niedzielę, 6 (18) stycznia, w uroczystość Trzech Króli, odprawione zostało na Jordanie, na brzegu rzeki Wisły, nabożeństwo i poświęcenie wody, wraz z pokropieniem takową sztandarów wojsk garnizonu warszawskiego.

O godzinie $10^1/_2$ z rana, zgromadzili się w byłym Zamku królewskim wszyscy jenerałowie, sztabs i oberoficerowie, jak również urzędnicy klasowi zarządów wojskowego i cywilnego, którzy byli wolni od zatrudnień służbowych. O godzinie 11-ej z rana, dowodzący czasowo wojskami okręgu wojskowego warszawskiego, jenerał-adjutant Minkwitz, raczył wyjść do osób zgromadzonych i powitawszy je, udał się do cerkwi zamkowej, w której rozpoczęło się nabożeństwo. Jednocześnie na brzegu Wisły, pomiędzy rzeką i tarasem zamkowym, szykowały się do parady wojska garnizonu warszawskiego, które przeznaczone były do asystowania przy uroczystości poświęcenia wody. Na godzinę 12-ą w południe, oddziały wojsk uszykowane były w następującym porządku: pomiędzy tarasem zamkowym i ogrodem, tyłem do tarasu, na prawo i na lewo, stały frontem rozwiniętym plutony pułku ułanów lejb-gwardji Jego Cesarskiej Mości, pułku grodzieńskiego huzarów lejb-gwardji oraz pułku kozaków dońskich Nr. 17 i dywizjonu kozaków kubańskich, z muzyką pułku grodzieńskiego huzarów lejb-gwardij; w alei głównej, w ogrodzie, frontem do zjazdu — plutony z 3-ej dywizji piechoty gwardji, i nareszcie na brzegu Wisły, frontem do Jordanu, plutony: 3-go bataljonu strzelców i 6-go pułku taurydzkiego grenadjerów, z muzyką tegoż pułku. Wszystkiemi wojskami dowodził podczas parady jenerał-major Kurzakow.

Po ukończeniu nabożeństwa w cerkwi zamkowej, procesja kościelna skierowała się z Zamku, przez taras, ku Jordanowi. Za procesją postępował dowodzący wojskami, jenerał-adjutant Minkwitz, w asystencji bardzo znacznej liczby osób, zarówno urzędujących jak i prywatnych. Jak skoro procesja kościelna zaczęła schodzić z tarasu zamkowego, wszystkie wojska uczestniczące w paradzie oddały honory, prezentując broń, muzykanci zaś wszystkich kapel wojskowych wykonały modlitwę: „*Jak pełen chwały Pan na Syonie.*“ Sztandary, w asystencji adjutantów pułkowych i bataljonowych, będąc niesione za procesją kościelną w miarę przechodzenia jej koło wojsk, zajmowały miejsca u Jordanu, z prawej i lewej strony, tyłem do Wisły.

Zarówno nabożeństwo w cerkwi zamkowej, jak i obrzęd poświęcenia wody na rzece, odprawiał najprzewielebniejszy Joannicjusz, arcybiskup warszawski i nowogeorgjewski, w asystencji całego obecnego w Warszawie duchowieństwa prawosławnego. Na uroczystość poświęcenia wody zgromadziło się tak wielkie mnóstwo ludu, że cały taras zamkowy, cała dolna część ogrodu, oba brzegi Wisły, zwłaszcza zaś od strony miasta, i cały most żelazny, przepełnione były mnóstwem widzów. Jordan był urządzony na dwóch berlinkach i przykryty suknem czerwonem.

Po ukończeniu obrzędu poświęcenia wody, przy zanurzaniu przez arcybiskupa Joannicjusza krzyża św. do wody, na sygnał dany za pomocą puszczenia racy, wykonano 21 salw z dział, w którym to celu 5-ta baterja grenadjerska 3-ej brygady artylerji gwardji i grenadjerów uszykowana była zawczasu na prawym brzegu Wisły. Na zanurzeniu krzyża św. zakończył się obrzęd poświęcenia wody, poczem procesja kościelna, w takim samym jak poprzednio porządku i w asystencji tychże osób, udała się napowrót do cerkwi zamkowej, gdy zaś przechodziła koło wojsk, te ostatnie oddawały honory, kapele zaś wojskowe wykonały hymn: „*Jak pełen chwały Pan na Syonie.*” Jak skoro procesja weszła na taras zamkowy, wojska odprowadzone zostały do domów, przy dźwiękach muzyki wojskowej. Wspaniały był widok na ten obraz z tarasu zamkowego i z nowego zjazdu. W procesji brały udział dwa chóry śpiewaków i mnóstwo chorągwi, które przyniesione były procesjonalnie, na czas nabożeństwa, do cerkwi zamkowej, z świątyń prawosławnych: katedralnej i pragskiej.

Po powrocie procesji do cerkwi zamkowej i po zupełnem ukończeniu nabożeństwa, wszystkie duchowieństwo prawosławne, które uczestniczyło w nabożeństwie i przy poświęceniu wody, jak również znaczna liczba dam i asystujący w procesji kościelnej jenerałowie, sztabs i ober-oficerowie i urzędnicy klasowi, zaproszeni zostali przez jenerał-adjutanta Minkwitza do Zamku na wystawne śniadanie, urządzane corocznie w dniu tym w salach Zamku.

—

* W piątek, dnia 4 (16) b. m., w lokalu posiedzeń tutejszego **Towarzystwa Farmaceutycznego**, odbyło się ogólne **doroczne posiedzenie**. Rozpoczęła je przemowa prezesa, p. Karola Lilpopa, streszczająca stanowisko jakie zajmuje obecnie farmacja tak w kraju jak i zagranicą. Następnie sekretarz Towarzystwa p. J. Mrozowski odczytał sprawozdanie za rok ubiegły, w którem szczegółowo wykazał rozwój Towarzystwa pod względem intelektualnym, oraz wymienił nabytki jakiemi zbiory naukowe Towarzystwa wzbogacone zostały. W końcu przystąpiono do ballotowania na członków Komitetu na rok bieżący, skutkiem czego większością głosów wybrani zostali: na prezesa p. Feliks Sztejner, vice-prezesa p. Wincenty Karpiński, kasjera p. Franciszek Kuśmierski, sekretarza p. Jan Mrozowski, bibliotekarza p. Franciszek Fijałkowski. (*Kur War.*)

Z INNYCH GUBERNJI.

* Na dzień uroczysty zaślubin Jej Cesarskiej Wysokości Wielkiej Księżny Marji Aleksandrównej z Jego Królewską Wysokością Księciem Edymburskim, dozwala się mieszkańcom stolicy urządzić przed swemi domami iluminację, która ma być zapalona o godzinie 7-ej wieczorem.

O dniu, jaki wyznaczony będzie dla tej uroczystości, podanem zostanie w właściwym czasie do wiadomości powszechnej. (*Gon. Urzęd.*).

—

* *Mosk. Wied.* **zaprzeczają** pogłosce podanej przez *St. Peterb. Wied*, o zmianach w redakcji tego pisma: na rok bieżący *Mosk. Wied.* pozostają w ręku poprzednich wydawców i skład redakcji tego pisma nie ulega zmianie.

—

* **Rada miejska białozierska** postanowiła urządzić, trybem gospodarczym **nowy gmach dla progimnazjum żeńskiego** w Białoziersku, na który to cel przeznaczyła 3,000 rs,

—

* *S. Peterb. Wied.* podają z **Orenburga** wiadomość, ze 28 grudnia, w południe, wyjechał ztamtąd do Petersburga poseł emira bucharskiego; towarzyszy mu czterech służących.

—

* Do 15 grudnia 1873 r., **na korzyść włościan gubernji samarskiej, cierpiących niedostatek w skutku nieurodzaju**, wpłynęło do rozporządzenia urzędu ziemskiego tejże gubernji 101,976 rs. $^1/_2$ kop., razem zaś z nadesłanemi poprzednio temuż urzędowi ofiarami na tenże cel wpłynęło 200,164 rs. 22 kop. Z ostatnich ofiar,

---

łączy ich związek małżeński zostaje jego kochanką. Lecz pokazało się w rezultacie, że Joanna podjęła się zbyt trudnego zadania, albowiem Gaston, pomimo że ją kocha istotnie, jednakże choć upojony jej miłością, nie może się rozstać z dawnemi przywyknieniami—więc gra i pije nawet ciągle, kłamiąc przed Joanną na każdym kroku, aż wreszcie, pod naciskiem lichwiarza, któremu wystawił wexel na 10,000 fr., kradnie jej pierścień brylantowy dla zaspokojenia *honorowego* długu!

Joanna jednak przebaczyłaby pewnie i ten występek kochanka, ale powziąwszy silne choć niesłuszne podejrzenie, iż Gaston zdradza ją dla innej kobiety, jej przyjaciołki — w uniesieniu gniewu i w obłędzie zazdrości, zamyka się z nim w mieszkaniu i podpala je, ażeby spłonęli oboje razem.

Wprawdzie zamiar tak tragiczny, nie przychodzi do skutku, gdyż stary sługa Joanny, Frick (postać narysowana wybornie i przedstawiona wzorowo, przez p. Chomińskiego) ocala ją i Gastona z rozszalałych już płomieni—wszelako bohaterka dramatu skutkiem zbyt silnych wrażeń popada w obłąkanie i... umiera na scenie, dobita nagłym widokiem kochanka, którego za zginionego w płomieniach miała.

Taka jest główna nić osnowy tego dramatu — pełna wysilonych, mellodramatycznych węzłów a przeplatana ciągle podrzędnemi i niepotrzebnemi scenami, do których wchodzą zbyt liczne a nawet całkiem zbyteczna osoby.

Ani prawdy, ani artystycznego piękna, ani szlachetnej idei nie można spotkać w „Czarnych Djabłach“, dla ocalenia których autor umieścił tylko, jakby wymuszony „sens moralny“, w ostatnich wyrazach umierającej Joanny.

A jednak, pomimo tylu wad w budowie i w pomyśle tej sztuki, „Czarne Djabły“, nie tylko utrzymały się na scenie, lecz dotąd jeszcze każde ich przedstawienie gromadzi licznych widzów. Niewątpliwie, już sam tytuł *quasi* fantastyczny, a bardziej jeszcze obecność na afiszu nazwisk tylu pierwszorzędnych artystów (pani Modrzejewska i pp: Żołkowski, Ostrowski, Leszczyński i Chomiński), stanowią magnes przyciągający publiczność: artyści ci *von amore* wystudjowali i opracowali swoje, często dziwaczne role i niekonsekwentne sytuacje.

Już to, palma pierwszeństwa należy się słusznie p. Modrzejewskiej, która kierowana szczęśliwą intuicją, właściwą tylko znakomitym talentom, potrafiła uszlachetnić skoszlawioną przez autora postać Joanny. Bo wreszcie trzebaż powiedzieć szczerze, iż postać ta nie ma żadnego oznaczonego charakteru. Joanna z początku, we wszystkiem co mówi i czyni, wygląda na kobietę wyższego ducha, na istotę z sercem i intelligencją, która zna świat i życie a przed brudem jego zasłania się tarczą niewieściej godności i dumą umysłu czującego swoją wartość istotną. Zkądże więc, taż sama kobieta, może tak nagle, pod wpływem ekscentrycznych frazesów jednego awanturnika, człowieka bez reputacji i bez pozycji społecznej, upaść aż tak nizko, by od razu, pod pozorem błahej przyczyny, rzucić się w jego objęcia i zdeptać swój honor niewieści?

Pojmujemy to wprawdzie; że serce kobiety rozkochanej namiętnie, zdolne jest do największych poświęceń, że może ono nawet usprawiedliwiać i tłomaczyć występki kochanka—lecz wszystko ma swoje granice i taż sama kobieta która przebaczy kochankowi zbrodnię popełnioną w szale, nie zdoła usprawiedliwić go gdy stanie przed nią po dokonaniu prostej kradzieży.

Gaston, po kradzieży pierścionka, już tylko wzgardę a co najwyżej, wzgardliwą litość budzić w Joannie powinien—a przecież ona byłaby mu przebaczyła ten postępek, gdyby nie popełnił innego błędu—budząc wniej uczucie zazdrości.

Zaiste, trudne to dla aktorki zadanie przedstawić postać tak ułomną, tak nieprawdziwą nawet—i trzeba posiadać aż tak znakomity talent jakim jest obdarzona „prima donna naszego” dramatu, żeby wyjść zwycięzko z tak nie możebnego położenia.

Trzeba było widzieć szczegóły gry p. Modrzejewskiej, zważać na dystykcję jej ruchów, na szlachetność i siłę akcji—wreszcie, na mistrzowską grę rysów i na potęgę lub czułość w wyrazie jej oczu, podczas tylu różnorodnych sytuacji, ażeby ocenić, jak wielkim talentem i jak wielką pracą, artystka ta starała się odratować, jeżeli już nie moralnie, to choćby już tylko *scenicznie*, postać jej powierzoną—a już samo konanie na scenie (jakkolwiek, szczerze mówiąc, nie lubimy takich grubych i jaskrawych efektów), opracowane zostało z taką sumiennością i wyszło z tak przerażającą prawdą, że musiało sprawić na widzach głębokie wrażenie.

Lecz i p. Leszczyński, przedstawiający drugą najgłówniejszą w tej dramie figurę, nie zawiódł nadziei jaką talent jego w nas budził. I on także miał do zwalczenia podobne jak pani M. trudności; i jemu także autor dał do odtworzenia postać dziwaczną, ekscentryczną, niekonsekwentną — a co gorsza, powalaną kałem najniższych skłonności. Z początku, rycerski awanturnik, sceptyk zapierający się serca, które jednak widocznie biło mu silnie w piersi — wyszlachetniony i podniecony, jakoby silnem uczuciem miłości dla Joanny—później, nagle upada tak raptownie i tak nisko, że traci, nie tylko wszelkie prawo do szacunku, lecz nawet do sympatji widzów. A przecież pan L. zdołał również ocalić w części, taką wstrętną kreację autora. Żywością akcji, energją gry i dosadną deklamacją wolną od przesady i ckliwości, wreszcie pewną, dobrze i w miarę uwydatnioną *finezją*, właściwą człowiekowi zepsutemu, nawet w najczulszych sytuacjach, — umiał nadać życie i pewną prawdziwość postaci Gastona. Jeden wszakże zarzut postawmy panu L.—to jest że w akcji i w całem wzięciu, nie umiał połączyć rubaszności gracza i rozpustnika, z dystynkcją człowieka wychowanego pięknie i należącego, z urodzenia, do wyższych warstw społecznych. A jednak miał przed sobą tak wydatny przykład—w grze p. Żółkowskiego, który w swojej daleko mniejszej i bezbarwnej często roli — umiał właśnie, po mistrzowsku, połączyć obadwa rzeczone warunki.

Apropos postaci jednego z krewnych Joanny, którą przedstawiał p. Ostrowski, czujemy się w obowiązku zwrócić uwagę czytelników na wielki i ciągły wzrost talentu tego artysty, który pod okiem naszem, od lat kilkunastu pracując na scenie, wykształcił się tak bardzo, iż wyrosł na pierwszorzędnego do ról charakterystycznych aktora. P. Ostrowski odznacza się tem głównie, że każdą powierzoną mu rolę, obmyśla głębiej i tworzy z niej charakter wydatny—jest to rozumne i intelligentne pojęcie zawodu dramatycznego aktora. Reszta ról w Czarnych Diabłach, z wyłączeniem postaci Fricka, o której wzorowem odtworzeniu przez p. Chomińskiego, już wspomnieliśmy—nie zasługują na bliższą ocenę—chociaż, p. Ostrowska starannie przedstawiła podrzędną postać pani Rolandowej a i p. Damse sumiennie wywiązał się z drobnej roli lichwiarza. PP. Holtzman i Grubiński, nie mogą, bez rażącej niestosowności, występować obok tak znakomitych artystów, jakiemi podobało się rezyserji opatrzyć tak hojnie personel „Czarnych Djabłów”, którym też, jedynie przez wzgląd na nich, poświęciliśmy tak obszerną wzmiankę.

Przed kilku dniami, mianowicie zaś we czwartek, wznowiono na scenie Rozmaitości, operetkę Offenbacha „Państwo Denis”, odnowiwszy w niej zarazem cały personel dawniejszy. Operetka ta, pod względem bogactwa melodji i świeżości motywów, należy do najlepszych kreacij autora „Pięknej Heleny” a zaleca ją i to jeszcze, że treść jej cała, aczkolwiek dowcipna i wesoła, wolną jest od sytuacij drastycznych i od kankanowych popisów, któremi Offenbach tak przeładował inne swoje utwory. W „Państwie Denis” odznaczyła się głównie panna Wojakowska, która główną rolę (męzką), objęła tam po pani Dowiakowskiej.

posłano 7,000 rs. urzędowi ziemskiemu powiatu buzułuckiego, przelano zaś 80,000 rs. do sum pochodzących z opłat ziemskich gubernjalnych, jako zwot forszusu udzielonego z tego źródła, 22 listopada r. z., na rachunek prywatnych ofiar, dla przyjścia w pomoc powiatom: buzułuckiemu (40,000 rs.), bugurusłańskiemu (15,000), nikołajewskiemu (20,000) i bugulmińskiemu (5,000); udzielono 9 rs. 6-u włościanom, którzy przyjeżdżali z prośbą o zapomogę, na koszta podróży z powrotem, resztę, 14,967 rs. ½ kop., pozostawiono do rozporządzenia urzędu ziemskiego gubernjalnego na rachunek ofiar prywatnych. (*Gon. Urzęd.*)

—

* **Porwanie żony za zgodą męża.** Korespondent z m. Nuchi donosi gazecie *Kaukaz* o następującym wypadku: Wiadomo, że w prowincjach muzułmańskich, porwanie żony nie należy do rzadkich wypadków, tutejsi bowiem admiratorowie piękności w kobiecie nie nauczyli się jeszcze być sentymentalnymi. Jak skoro kobieta podoba się, śledzą ją i porywają, pozostawiając, naturalnie, mężom, ojcom i braciom do woli, „szukać wiatru w polu," t. j. postąpić tak, jak uznają za stosowne. Opisany poniżej wypadek jest nie mniej charakterystyczny. Rzecz tak się miała: Prawowierny mieszkaniec wsi Kiczyk-Dogne (w powiecie nuchińskim, gubernji bakińskiej), Mustafa-Hadżi-Semed-Ogły, wybierał się gdzieś w drogę i pożegnawszy czule swą małżonkę Fatmę-Adigezał-Kizi, prosił ją ażeby odprowadziła go, dla przedłużenia chwil rozstania... Jak się rzekło, tak się też stało; małżonkowie wyruszyli: Mustafa konno, Fatma pieszo. O czem mówili oni z sobą przy ostatniem pożegnaniu, nie wiadomo; lecz zaledwie Mustafa znikł z oczu, Fatmę otoczyło czterech muzułmanów z tejże wsi, którzy porwali ją, związali i oddali w ręce mieszkańca wsi, Aszaga-Hujniuk-Abduragima-Mutalib-Ogły, ten zaś ostatni poczwałował z swą zdobyczą. Jeden z mieszkańców wsi Kiczyk, dobry przyjaciel Mustafy, widział wypadkowym sposobem wszystko co zaszło, lecz nie mając siły do obrony żony swego przyjaciela, postanowił zawiadomić o tem męża, t. j. osiodłał konia i puścił się za Mustafą. „Stój, stój, wracaj... żonę twoję porwano, Tatmę ukradziono!" — krzyczał sąsiad jak skoro zoczył Mustafę, powstrzymując wspienionego konia. — „Kto ukradł?" Zapytał lakonicznie mąż pokrzywdzony. — „Abduragim." — było odpowiedzią. „A czy daleko są oni teraz?" — zapytał zaciekawiony Mustafa, — „Muszą być nie blizko, polecieli bowiem jak wiatr!" — „Dobrze, niech lecą... za to właśnie dostałem od Abduragima 50 rs... do widzenia!" Sąsiad otworzył wielkie oczy, spojrzał zdziwiony wślad za oddalającym się drobnym kłusem Mustafą, ruszył ramionami, splunął na stronę i zawrócił konia.

—

* Do gazety *Gołos* donoszą z **Odesy** o następującym wypadku na drodze żelaznej: „Dnia 28 grudnia, w okolicach miasta, mianowicie na spadzistości ku limanowi Tiligulskiemu, złamała się oś u wagonu towarowego, który spadł na ziemię; najechały nań tylne wagony pociągu, z których ośm wykoleiło się, sześć rozbiło się, lecz droga nie była uszkodzona i ruch przywrócony został niebawem. Nikt z ludzi nie doznał szwanku."

—

* Dnia 29 grudnia, na drodze żelaznej rybińsko-bołogowskiej, jak donoszą *S. Peterb. Wied.*, koło stacji Szestichino, **wykoleiły się trzy wagony**; inny wypadek wykolejenia się pociągu miał w tych dniach miejsce na drodze żelaznej riażsko-morszańskiej. W obu tych wypadkach, nikt z ludzi nie doznał szwanku.

—

* *S. Peterb. Wied.* podają wiadomość, że na drodze żelaznej riazańskiej, koło stacji Perowo, **uderzyły o siebie** w tych dniach **dwa pociągi.**

LISTA

nagród przysądzonych przez międzynarodowy Sąd biegłych wystawcom Ruskiego oddziału wystawy powszechnej w Wiedniu w 1873 roku.

(Ogłaszana z rozporządzenia Najwyżej ustanowionej Komjsji do udziału Rosji w wystawie powszechnej w Wiedniu w 1873 roku)

(*Dalszy ciąg* [1]).

GRUPA III.

Przetwory chemiczne.

Medale postępu.

Woroncowowi Szymonowi księciu, w gubernji Taurycki ej, w m. Jałcie, za oliwę; *Mannowi* Karolowi, w St. Petersburgu, za badania w przedmiocie bawełny piorunującej; *Uszkowowi* Piotrowi, w gubernji Wiackiej, w m. Jełabudze, za wprowadzenie i dobywanie soli chromowych z syberyjskiego kamienia chromowego.

Medale zasługi.

Ogrodowi aklimatyzacyjnemu, w Tyflisie, za kolekcję nasion i kwiatów; *Ananowowi* Janowi, w gubernji Kutaiskiej, w osadzie Wardcysze, za marzannę; *Bergowi* Karolowi, w Odessie, za farby i lakiery; *Botthemu* Robertowi w gubernji Mińskiej, w powiecie Pińskim, w dobrach Albrechtowie, za świece stearynowe i woskowe; *Biörneborgskiej fabryce zapałek* (Towarzystwo akcyjne) w Finlandji, za zapałki; *Waagowi* i *Repmanowi* w gubernji Saratowskiej, w m. Caricynie, za oleje eterowe; *Hesenowi* i *Mitchinsonowi*, w Moskwie, za zapałki; *Hirschmanowi*, *Kijewskiemu* i *Scholtzemu* w Warszawie, za ałun i amonjak; *Hochowi* Janowi i Synowi w Warszawie za świece stearynowe i mydło; *Żukowowi* Aleksemu, w St. Petersburgu, za mydło; *Sommerowi* Janowi w Warszawie, za perfumy; *Kaiserowi* Bazylemu i *Hoyerowi* Karolowi, w Moskwie, za mydło; *Kobyzewowi* Michałowi w St. Petersburgu, za klej i mydło; *Kozłowowi* Pawłowi, w Moskwie, za perfumy; *Lepieszkinowi* Mikołajowi, w Moskwie, za przetwory chemiczne; *Lindemu* Teodorowi, w St. Petersburgu, za mydło; *Litiaginowi* Janowi, w gubernji Taurycki ej, w m. Berdiansku, za łój i świece; *Marksowi* Ludwikowi, w St. Petersburgu, za lakiery; *Mateisenowi* Mikołajowi, w Moskwie, za materjały apteczne i preparata apteczne; *Kaukazkiemu Towarzystwu Lekarskiemu* (Cesarskiemu), w Tyflisie, za zbiór środków lekarskich używanych przez lud prosty za Kaukazem; *Murajewińskiemu Towarzystwu przemysłu górniczego*, w gubernji Riazańskiej, w powiecie Dankowskim, we wsi Murajewinie, za olej do maszyn i naftę; *Pallisenowi* Janowi, w St. Petersburgu, za wprowadzenia dobywania tranu z dorszów; *Panowowi* A., *Szaginowi* A. i Sp., w St. Petersburgu, za łój i albumin; *Paitelingowi* Piotrowi, w St. Petersburgu, za lakiery; *Prochorowowi* Ambrożemu, w gubernji Tulskiej, w m. Bielewie, za łój; *Rakowieckiemu* Wiktorowi, w gubernji Lubelskiej, w powiecie Chołmskim, za terpentynę z korzeni sosnowych; *Raztierajewowi* Sergjuszowi, w St. Petersburgu, za preparata chemiczne; *Saninowi* Piotrowi, w gubernji Kaługskiej, w powiecie Borowskim, za sole octowe; *Spiessowi* Ludwikowi, w Warszawie, za farby; *Talheimowi* Jerzemu, w Rydze, za smołę i smarowidło do powozów; *Uładowskiemu Towarzystwu przemysłowemu i handlowemu*, w gubernji Podolskiej, w powiecie Winnickim, w miasteczku Uładówce, za perfumy; *Szkole leśnictwa* w m. Ostrowiu, za olej terpentynowy; *Schlippemu* Aleksandrowi, w gubernji Moskiewskiej, w powiecie Werejskim, za preparata chemiczne i farmaceutyczne; *Schmidtowi* Karolowi, w Rydze, za oleje i makuchy.

Medale współpracownictwa.

Szmatkowowi Mikołajowi, kupcowi w m. Klinie, w fabryce chemicznej p. Uszkowa.

Dyplomy uznania.

Aleksiejewowi Bazylemu, w St. Petersburgu, za drzewny balsam brzozowy; *Bornsteinowi* M., w Warszawie, za oleje; *Branickiemu* Władysławowi hrabiemu, w gubernji Kijowskiej, w powiecie Wasilkowskim, za oleje; *Wulfowi* Nikicie, w gubernji Twerskiej, we wsi Sobotowie, za farby mineralne; *Dzieduszyckiemu* W. hrabiemu, w gubernjach Lubelskiej i Podolskiej, za produkta suchej dystylacji drzewa; *Durilinowi* Izydorowi, w gubernji Chersońskiej i powiecie tegoż nazwiska, w dobrach Dubczyno, za łój barani; *Jezierskiemu* Antoniemu, w Odesie, za atrament; *Isakowiczowi* w Odesie, za mydło; *Kadissonowi* Józefowi, w Warszawie, za farbkę i krochmal; *Kacarakiemu* Mikołajowi w Moskwie, za olej sezamowy; *Konstabelowi* Erdmanowi, w Rydze, za mydło; *Koralewowi* Asikritowi, w gubernji Wołogodzkiej, w powiecie Kadnikowskim, za żółte sinkowe kali; *Langemu* Karolowi, w Odesie, za oleje; *Lindensowi*, w Archangielsku, za produkta suchej dystylacji drzewa; *Lisickiemu leśnictwu naukowemu*, w gubernji St. Petersburgskiej, w Lisinie, za produkta suchej dystylacji drzewa; *Mellerowi* Bazylemu, w gubernji Woroneżskiej, w m. Ostrogożsku, za olejek anyżowy; *Nowickiemu* Hieronimowi, w gubernji Kijowskiej, w powiecie Wasilkowskim, w miasteczku Białej Cerkwi, za mydło; *Osipowowi* Michałowi, w Kijowie, za łój; *Otto* i *Schellerowi*, w Warszawie, za oleje; *Pallisenowi* Janowi, w St. Petersburgu, za tran z dorszów; *Prangemu* Maciejowi, w gubernji Tomskiej, w m. Barnaulu, za sól glauberską i sodę; *Sulkanowowi* J., w gubernji Tyfliskiej, w powiecie Goryjskim, za marzannę; *Sucharewowi* Janowi, w Tomsku, za mydło; *Tamaszniewowi*, w Tyflisie, za mydło i świece stearynowe; *Tomsonowi* Ryszardowi, w Rydze, za mydło; *Turenczyńskiej fabryce techniczno-chemicznej* w gubernji Tawasthuskiej, w parafji Janakała, za oleje i lakiery; *Fabrykowowi* A., w m. Kizlarze, za sumach (garbnik); *Stenfelsowi* F., w gubernji Estlandzkiej, w Lealu, za olejek kminkowy; *Schultzowi* Aleksandrowi, w Astrachaniu, za tran rybi; *Eichlerowi* Edwardowi, w gubernji Siedleckiej, w m. Międzyrzecu, za perfumy; *Epsteinowi* Mieczysławowi, w gubernji Lubelskiej, w powiecie Hrubieszowskim, we wsi Sahryniu, za krochmal.

(*D. c. n.*)

[1]) Patrz Nr. 3 *Dzien. Warsz.*

TELEGRAMY
DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

* **Paryż, 19 stycznia. Wydawnictwo dziennika *Univers* zawieszone zostało na dwa miesiące z powodu ogłoszenia listu pasterskiego biskupa z Perigueux i zamieszczenia komentarzy w przedmiocie zniesienia paszportów dla osób przybywających z Włoch.**

* **Paryż, 19 stycznia. Zgromadzenie Narodowe przyjęło artykuł 2-gi prawa o merach. Spadanie kursów na giełdzie tutejszej przypisywane jest w części nagłej śmierci Nertona, wielkiego spekulanta.**

* **Berlin, 19 stycznia. Bank pruski obniżył dyskonto od weksli na 4% i stopę procentu lombardowego na 5%.**

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

* Czytamy w *Nordzie* z dnia 17 stycznia: Wersalskie Zgromadzenie narodowe, załatwi się już wkrótce z prawem o merach; powzięto zamiar odbyć dziś posiedzenie nocne a to w celu ukończenia obrad wciągu bieżącego tygodnia. Ciekawa rzecz jednak, czy lewica nie przeszkodzi wykonaniu tego zamiaru, przedłużając rozprawy poprawkami i domaganiem się głosowania sekretnego. Wczoraj p. Fresneau zaskoczył Izbę propozycją mającą na celu przeszkodzenie pomnażaniu głosów w głosowaniu sekretnem; według wniosku tego deputowanego z prawicy, taki sposób głosowania nie będzie odtąd obowiązujący jeżeli go zażąda tylko 40 członków Izby; w każdym zaś wypadku szczególnym, samo Zgromadzenie rzecz rozstrzygnie. Propozycja p. Fresneau nie zatrzymuje się na tem, domaga się ona jeszcze poddania pewnym obostrzeniem prawa wnoszenia interpelacji w izbie; p. Fresneau projektuje, ażeby odtąd wszelkie interpelacje rozbierane były poprzednio w biurach, zanim przejdą pod obrady publiczne a przyjęte tam dopiero wtedy, jeżeli zyskają upoważnienie przynajmniej od dziewięciu biór, z ogólnej ich liczby piętnastu. Jest to poprostu powtórzeniem dawniejszego systemu. Zgromadzenie znaczną większością głosów oddaliło żądanie uznania wniosku p. Fresneau za nagły i z tego powodu odrzucenie go, można uważać za prawdopodobne. Wracając jeszcze do wczorajszego posiedzenia, dodamy, że paragraf pierwszy projektu do prawa o merach został przyjęty, po odrzuceniu rozmaitych poprawek; jedna z takich, wniesiona przez p. Eymard-Duvernay, domagała się żeby obowiązki należące do merów podzielone zostały na dwie połowy, z których jedna należałaby do właściwego mera, wybranego przez radę municypalną, druga zaś zostałaby powierzona delegowanemu od władzy centralnej. Kombinacja taka, oczewiście pociągnęłaby za sobą mnóstwo niedogodności; powstałby nieunikniony antagonizm pomiędzy dwoma urzędnikami i zrodziłyby się starcia niepodobne do przewidzenia, w większej części gmin. Poprawka proponowana przez p. Eymard-Duvernay dowodzi zresztą, iż lewica, której ten deputowany jest członkiem, uznaje dwoisty charakter w obowiązkach merów. Z tego to właśnie powodu, za jedyny racjonalny system uważać trzeba taki tylko, który przyznaje rządowi prawa mianowania tych urzędników — zobowiązując go jednak ażeby, pominąwszy jedynie wyjatkowe wypadki, określone ściśle — wybierał ich z pomiędzy członków rad municypalnych.

—

* W *Indépendanse Belge* z dnia 17 b. m. spotykamy następujące wiadomości: Nowe objaśnienia pochodzące z urzędowego źródła, otrzymane z Penang, potwierdzają wiadomość, że pozycje ufortyfikowane, leżące pomiędzy Kraton'em a miastem Atchin, zdobyte zostały z orężem w ręku, i nie bez strat znacznych, przez wojsko holenderskie. Zajęcie tych pozycji, mianowicie zaś: Missigit czyli meczetu i budynków nazywanych Kottapotjoet, dozwala oblegającym bić wyłomy, na odległość strzału karabinowego, w murze opasującym Kraton, który stanowi ostatnie już schronienie niepodległości Atchinczyków. Z tem wszystkiem jednak ci ostatni, według świadectwa ich nieprzyjaciół, biją się z odwagą nieposkromioną; walczą oni z niemi uporczywie o każdą piędź ziemi, a niekiedy robią ataki zaczepne, które zagrażają nawet głównej kwaterze armji holenderskiej. Pomimo strasznej nauki danej naczelnikowi Pedirowi, sprzymierzeńcowi sułtana Atchinu, inny znowu naczelnik wybrzeża, wystawionego również na napad holen holendrów, nie chce opuścić sprawy swojego sprzymierzeńca. Zresztą, rezultat wojny przedsiewziętej przez rząd Niderlandzki nie jest wątpliwym, lecz powodzenie tej wyprawy będzie okupione takiemi poświęceniami, iż korzyści z nowego podboju nie wynagrodzą go może.

Telegramy z gazet zagranicznych.

* *Oran, 17 stycznia.* Fregata pancerna francuzka „Savoie" znajduje się obecnie na stanowisku w Mers-el-Kebir. Parostatek francuzki „Ardèche," który odpłynął był z tego ostatniego portu dziś z rana dla przewiezienia wychodźców hiszpańskich do fortu Arzew, nie zaś do Algieru (jak doniesionem było mylnie), wrócił do Mers-el-Kebir i przywiózł napowrót Contreras'a, Ferrey'a i sztab główny powstańców hiszpańskich. Zostaną oni internowani w Chateau-Neuf, w Oranie, jako rezydencji jenerała dywizji. Constantini i Galvez (syn) umieszczeni zostali w szpitalu wojskowym w Oranie; ostatni z nich jest ciężko raniony. Galvez (ojciec) został internowany w forcie St. Gregoire w Oranie. Galernicy zostaną wydani Hiszpanji, reszta zaś wychodźców ma być wypuszczona na wolność.

* *Berlin, 16 stycznia.* Deputacja pułku austrjackiego dragonów, która przybyła tu dla złożenia księciu Karolowi pruskiemu powinszowań z okoliczności 25-letniego jubileuszu tegoż księcia, jako szefa pułku pomienionego, przyjmowaną była w dworcu drogi żelaznej przez austrjackiego pełnomocnika wojskowego i przez adjutanta księcia Karola.

* *Barcelona, 15 stycznia.* Spokojność została tu całkiem przywrócona. Karliści weszli do Caldas. Pułkownik Mola Martinez wymaszerował na czele czterech batalj onów i tyluż dział przeciw karlistom. W Sarria pod Geroną karliści spalili wieżę, w której broniło się 27 ochotników; z tych 25-u spaliło się żywcem, 2-ch zaś zostało rozstrzelanych.

* **Wpływ kamfory na rośliny.** Wiadomą i znaną jest powszechnie własność kamfory pobudzająca organizm zwierzęcy. Podobną własność wywiera kamfora i na organizm rośliny, o czem także oddawna wiedziano. Lecz obecnie sprobowano użyć tej własności w celu pobudzenia nasion do ich szybkiego i pewniejszego wschodzenia oraz w celu ożywienia gałązek z kwiatami, kiedy te już więdnąć poczynają. Nasiona różnych roślin, jedne później po upływie kilku lat, drugie wcześniej po upływie już roku do dwóch lat, tracą swą siłę wschodzenia. Otóż jeśli je zwilżać będziemy po zasianiu, nie zwyczajną wodą, lecz wodą, w której poprzednio rozkłócono nieco miałkiego proszku kamfory, lub też namoczymy w takiejże wodzie przez 24 godzin przed zasianiem, to chociażby te nasiona były i stare, już tylko w pewnej cząstce lub wcale niechcące wschodzić, mimo tego, prawie wszystkie kiełkować poczną. Nawet młode roślinki z nasion otrzymane, a umiarkowanie wodą kamforową podlewane, okazują pewną niezwykłą świeżość i zdrowie, cechujące się ciemniejszą zielonością, niż roślinki zwykle otrzymywane. Także kiedy dwie świeżo zerwane gałązki, np. bzu tureckiego, umieścimy jedną w wodzie kamforę zawierającą, a drugą w zwykłej, to w pierwszym razie gałązka taka, o 24—40 godzin dłużej w świeżości się utrzyma, aniżeli kwiatki na gałązce w wodzie czystej zostające. Toż samo kiełkowanie nasion w obec wody i kamfory, następuje prawie o połowę czasu wcześniej, niż kiełkowanie w zwykłych warunkach. Dawniej używano wody chlorowej lub roztworu saletry, dla lepszego pobudzania wschodzenia nasion nie zupełnie świeżych; dziś kamfora może zastąpić ten środek daleko łatwiej i pewniej, co zwłaszcza w ogrodnictwie i poniekąd w gospodarstwie wiejskiem, może znaleść swoje zastosowanie. (*Gaz. Pols.*)

—

* Podajemy ciekawe cyfry **ruchu korespondencyjnego w Paryżu,** około nowego roku, zaczerpnięte z dziennika *Independance Belge.* Od 30 grudnia do 3 stycznia rozdano w Paryżu 1,500,000 listów, nadesłanych miejską pocztą, oraz z departamentów i zagranicy. W wigilją nowego roku rozdano 230,850, a na nowy rok 393,478 listów. Nawał korespondencji w ciągu tych dwóch dni był tak wielki, że trzecia część listów otrzymanych w biurze pocztowem, nie mogła być doręczoną tegoż samego dnia według adresu. Ilość biletów wizytowych doszła do fantastycznej liczby, gdyż przedstawia mniej więcej sumę 2,560,000. Sam Paryż rozesłał 2 miljony biletów wizytowych, okolice stolicy nadesłały 250,000, prowincje zaś i zagranica 77,000 biletów. W d. 31 grudnia rozdano 280,000, a 1 stycznia 555,000 biletów wizytowych. Liczba korespondencji wysłanych z Paryża wyniosła w d. 28 grudnia 3,900 listów, 29 grudnia 4,200, a 30 i 31 grudnia zapisano w księdze pocztowej 9,000 listów rekomendowanych. (*Gaz. Pols.*)

Redaktor, **Mikołaj Berg.**

PRZEWODNIK WARSZAWSKI.

Warszawa dnia 8 (20) stycznia.

BIURO INFORMACYJNE

o nędzy wyjątkowej sprawdzonej przez Siostry Miłosierdzia, poleca miłosierdziu publiczności Warszawskiej.

ulica Erywańska № 8 nowy.

№ domu	Ulica	Nazwisko lub initiale	UWAGI
1	Wiślana	Majewska Petronela.	Ciężko chora, dzieci drobn. dwoje.
35	Nowolipki	Kosińska Marja.	Bez ręki, mąż ciężko chory, dzieci drobnych czworo.
3	Miła	Sura Gebeidel.	Wdowa, dzieci drob. troje.
34	Wolska	Dąbrowski Hieronim.	Niedołężny, dzieci drobnych dwoje, jedno chore.
1	Inflandzka	Pławińska Józefa.	Mąż i żona po tyfusie, dzieci drobnych czworo.
1	Kacza	Rybicka Marja.	Wdowa, chorowita, dzieci dr. troje.
28	Nowolipie	Cichocka Karolina.	Mąż ciężko chory, dzieci dr. 4-ro.
21	Kłopot	Czerwińska Tekla.	Wdowa, dzieci drob. troje.
64	Grzybowska	Bałakowska Julja.	Wdowa, dzieci drobn. 4-ro.
64	Chłodna	Cieszkiewicz Elżbieta.	Wdowa, lat 64, ciężko chora, córka kaleka.
9	Marjensztadt	Nejman Marja.	Wdowa, dzieci drobn. troje.
32	Tamka	Wróblewska Agata.	Lat 75, córka i wnuczka chore.
50	Solec	Wendołkowska Aniela.	Wdowa, ciężko chora, dzieci dwoje.
3	Zajęcza	Peisz Teresa.	Wdowa, dzieci drobn. troje.
49	Chmielna	Żuczek Agata.	Mąż w szpitalu, dzieci drobn. pięcioro.
32	Sliska	Reizla Siekierka.	Mąż nieobecny, dzieci drobn. czworo.

* W dniu 7 (19) bież. mies. i roku, chorych w 8-miu cywilnych szpitalach: przybyło 43, wyzdrowiało 44, umarło 8, pozostało 1822 (mężczyzn 887, kobiet 935), z nich w szpitalu starozakonnych mężczyzn 193, kobiet 150.

Przyjechali: — P. o. naczelnika warszawskiego okręgu Żandarmskiego, fligiel-adjutant pułkownik *Orżewski* i fligiel-adjutant pułkownik baron *Ramzay*, z St. Petersburga;—nadzwyczajny poseł włoski margrabia *Kamillo-Du Bella-Caraciollo*, z zagranicy.

Wyjechał:— Kamer-Junkier Dworu Jego Cesarskiej Mości, hrabia *Berg*, do St. Petersburga.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

dnia 7 (19) Stycznia 1874 roku.

Weksle.			Żądano Rs.	k.	Płacono R.	k.
Berlin	100 Tal.	2 m.	109	35	109	5
"	" "	8 d.	109	12½	108	82½
Gdańsk	" "	2 m.	—	—	—	—
Hamburg	300 B. Mk.	2 m.	—			—
Londyn	1 Ft. Szter.	3 m.	7	32	7	30
"		kr. ter.	7	32½	7	30½
Paryż	300 Frank	10 d.	—	—	—	—
"		"	87	60	87	30
Wiedeń	150 Zł. W. A.	2 m.	95	40	—	—
"	à vista		96	37½	95	82½
Petersburg	100 Rsr.	3 m.	98	25	—	—
"	" "	3 d.	100	—	—	—
Moskwa	" "	1 m.	—	—	—	—
Akcje i Obligacje Kolei Żelaznych.						
Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego dróg żelaznych rsr. 125			—	—	142	50
Obligacje Głów. Tow. Ros. dróg żelaznych po franków 2,000 za rs. 100			—		—	—
Akcje drogi żelaznej Warsz.-Wied. za sztukę			88	50	87	—
Obligacje drogi żelaz. Warsz.-Wied. po 500 fr.			—		—	—
Obligacje drogi żelaz. Warsz.-Wied. po 100 talarów za sztuke			—	—	—	—
Akcje drogi żelaznej Warsz.-Bydg. za rs. 100			70	—	—	—
Akcje " " po 500 rs.			—	—	73	—
Akcje drogi żelaznej Warsz.-Teresp. za rs. 100			114	—	113	25
Obligacje drogi żelaz. Warsz.-Terespolskiej			—	—	—	—
Akcje drogi żelaznej fabr. Łodzkiej rs. 100			100	—	—	—
Akcje banku handl. w Warszawie po 250 rs.			—	—	—	—
Akcje banku hand. War. IV Em. z wpłatą rs. 100			—	—	—	—
Akcje banku handlowego w Łodzi po 100 rs.			—	—	—	—
Akcje banku dyskontowego w Warszawie za sztukę rs. 250			—	—	—	
Akcje Warsz. Towarz. Ubezp. od ognia za sztukę z wpłatą rsr. 125			130	—	127	—
Akcje Towarz. Łazienek i Łaźni rs. 500			—	—	—	
Papiery Publiczne (bez wartości kuponów).						
Obligi Skarbu za rs. 100			—		—	—
Obligacje cząstkowe z 1835 złp. 500 za sztukę						
Certyfikaty Banku na Oblig. cząstk. lit. A. po złp. 300 sztukę					—	—
Lit. B. po złp. 200 za sztukę bezuponu						
Dowody Komisji Centr. Likw. za rs. 100					—	—
Listy Zastawne III-go Okresu Serji pierwszej za rs. 100			94	30	94	—
Listy Zastawne III-go Okresu Serji drugiej za rs. 100 [1])			93	75	93	45
Listy Zastawne nowe 5% z r. 1869 [2])			92	65	92	35
5% Listy Zastawne miasta Warszawy [3])			89	5	88	75
" " " II Serja			88	10	87	80
5% Listy Zastawne miasta Łodzi [4])			—	—	—	—
Listy likwidacyjne za rs. 100 [5])			79	15	78	85
5 pożyczka rosyjska Stiglitza z 1854 za rs. 100			—	—	—	—
i pożyczka rosyjska Stiglitza z 1855 za rs. 100			—	—	—	—
Bilety Banku Ces. Ros. z r. 1860 za rs. 100			96	50	95	50
Metaliki Lutowe za rs. 100			—	—	101	—
" Sierpniowe za rs. 100			—	—	—	—
Rosyjska pożyczka prem. z 1864 rs. 100			—	—	—	—
" " " ditto ostęplowana			—	—	—	—
" " " 1866 rs. 100			—	—	—	—
" " " ditto ostęplowana			—	—	—	—
5% Listy Zastawne Rosyjskie			—	—	—	—

[1]) Wartość kuponu bieżącego od Listów Zastawnych rs. — k. 31⅟₉.
[2]) Wartość kuponu od Listów Zastawnych nowych rs. — k. 38⁸⁄₉.
[3]) Wartość kuponu Listu Zastawnego m. Warszawy rs. 1 k. 51⁷⁄₁₈.
[4]) Wartość kuponu Listu Zastawnego m. Łodzi rs. 1 k. 11⅟₉.
[5]) Wartość kuponu od Listów Likwidacyjnych rs. — k. 54⁴⁄₉.

Ceny Targowe.

dnia 7 (19) Stycznia 1874 roku.

RODZAJ PRODUKTOW	Czetwert Rsr.	kop.	Korzec od — do: Ruble sr.	i kopiejki		
Pszenica 242 funtów smol. i ordyn.	—	—	—	—	—	—
" " pstra i dobra	13	28	7	80	8	30
" " wyborowa	14	40	8	70	9	—
Żyto 232 "	9	60	5	25	6	—
Jęczmień 2 i 4-ro rzędowy	7	44	4	20	4	65
Owies	4	26	3	7½	3	22½
Jarzyny: Kartofle	—	—	2	10	2	25
Siano pud	—	—	—	42½	—	45
Słoma "	—	—	—	—	—	27½

Dowozy: Osią, Koleją i Wisłą.
Pszenicy 500, żyta 1000, jęczmienia 300, owsa 800 korcy.

OGŁOSZENIA RZĄDOWE — КАЗЕННЫЯ ОБЪЯВЛЕНІЯ.

OTWARCIE SPADKOWE, ОТКРЫТІЕ НАСЛѢДСТВЪ.

N. D. 35. Obrońca Prokuratorji w Królestwie Polskiem przy Trybunale Cywilnym w Płocku.

Podaje do powszechnej wiadomości iż po zejściu w d. 24 Września 1828 r. Mateusza Swięckiego otworzył się spadek.

W zastosowaniu się przeto do Art. 14 postanowienia b. Rady Administracyjnej z d. 30 Stycznia (11 Lutego) 1842 r., wzywam osoby interessowane, ażeby z prawami, jakie do pomienionego spadku mieć mogą, w ciągu sześciu miesięcy, licząc od daty pierwszego tego ogłoszenia w pismach publicznych zgłosiły się, po upływie bowiem tego terminu na zasadzie Art. 539, 713, 768 i 811 K C. oraz na mocy powołanego Postanowienia b. Rady Administracyjnej, wniesionem zostanie przez Prokuratorję do Trybunału Cywilnego w Płocku, żądanie wprowdzenia Skarbu w posiadanie tego spadku jako wakującego.

Płock d. 19 (31) Paźdz. 1873 r.
2—3 Dąbrowski.

N. D. 36. Obrońca Prokuratorji w Królestwie Polskiem przy Trybunale Cywilnym w Płocku.

Podaje do powszechnej wiadomości, iż po zejściu w d. 16 Stycznia 1828 r. w Płocku Jana Majewskiego, otworzył się spadek.

W zastosowaniu się przeto do art. 14 Postanowienia b. Rady Administracyjnej z d. 30 Stycznia (11 Lutego) 1842 r., wzywam osoby interesowane, ażeby z prawami, jakie do pomienionego spadku mieć mogą w ciągu sześciu miesięcy. licząc od daty pierwszego tego ogłoszenia w pismach publicznych zgłosiły się, po upływie bowiem tego terminu na zasadzie art. 539,713, 768 i 811 K C. oraz na mocy powołanego Postanowienia b. Rady Administracyjnej, wniesionym zostanie przez Prokusatorję do Trybunału Cywilnego w Płocku żądanie wprowadzenia Skarbu w posiadanie tego spadku jako wakującego.

Płock d. 19 (31) Paźdz. 1873 r.
2—3 Dąbrowski.

N. D. 299. *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Warszawie.*

Z powodu śmierci Egenjusza Skarzyńskiego, właściciela dóbr ziemskich Imielno, Rdułtów i Wilkowyja z okręgu Orłowskiego, toczy się postępowanie spadkowe, i termin do regulacji tego spadku w Kancelarji hypotecznej wyznaczony został na dzień 13 (25) Lipca 1874 r.

Stanisław Zawadzki.

N. D. *308. Pisarz Sądu Pokoju w Sieradzu.*

Z powodu śmierci: 1. Michała i Konstancji małż. Szubert, współwłaścicieli domu Nr. 91 (teraz 96) w osadzie Szczercowie, powiecie Łaskim; 2. Wojciecha Boruckiego, wierzyciela ostrzeżonej w dziale IV pod pozycją 6 domu Nr. 73 w Sieradzu kwoty rs. 55 kop. 98½; 3. Rafała Augustowskiego, wierzyciela ostrzeżonej kwoty rs. 461 pod pozycją 7 tegoż działu i domu; 4. Franciszki-Marjanny Chmielewskiej, Antoniny-Katarzyny Sędzimir i Stanisława Wołłowicza, współwłaściciela kwoty rs. 710 w dziale IV w domu Nr. 73 w Sieradzu intabulowanej, a na pokrycie pretensji Boruckiego i Augustowskiego zostawionej; 5. Marji z Janasów Kolasińsniej, wierzycielki rs. 450 w dziale IV pod pozycją 1 domu Nr. 187/403 w Sieradzu lokowanych; 6. Katarzyny z Klimków Augustowskiej, wierzycielki sumy rs. 1,500 w dziale IV pod pozycją 3 na folwarku Zapusta mała pod Sieradzem, ubezpieczonej; 7. Feliksa-Euzebjusza Biskupskiego, właściciela nieruchomości Nr. 139/140 w Sieradzu; toczy się postępowanie spadkowe, do ukończenia którego termin na dzień 14 (26) Lipca r. b. wyznaczam.

Sieradz d. 4 (16) Stycznia 1874 r.
Szeleński.

REGULACJE HYPOTECZNE. УСТРОЙСТВО ИПОТЕКЪ.

N. D. 277. *Trybunał Cywilny w Siedlcach.*

Na skutek wniesionego żądania, ogłasza pierwiastkową regulację hypoteki gruntów „po proboszczowskich" zwanych, w ograniczeniu wsi Wargocin, powiecie Garwolińskim, gubernji Siedleckiej położonych, ogólnej przestrzeni morgów 78 pr. 216 mających.

Grunta te przeszłe na mocy Najwyższego Ukazu na rzecz Skarbu, za kontraktem urzędowym z d. 13 (25) Lipca 1873 r. sprzedane zostały na własność Nadziei z Szewczenków Kondratiew.

Termin do powyższej regulacji oznaczony został na dzień 10 (22) Kwietnia 1874 r. godzinę 10 rano przed Pisarzem Kancelarji Ziemiańskiej w Siedlcach na który wzywa osoby interesowane pod prekluzją.

Siedlce d. 2 (14) Stycznia 1874 r.
Prezes Trybunału Zaborowski.
Sekretarz Witkowski.

N. D. 300. *Sąd Pokoju w Siedlcach. Wydział Hypoteczny.*

Z powodu żądania nowej regulacji hypoteki:

1) Części szlacheckiej na wsi Wyszomierzu Starym, w powiecie Siedleckim położonej, poprzednio do Wojciecha i Weroniki małżonków Bielińskich, obecnie zaś do Antoniego i Marjanny małżonków Męczyńskich, vel Mężyńskich należącej;

2) Nieruchomości we wsi Starejwsi pod Siedlcami położonej, Nr. pol. dawniej 48 a teraz 55 oznaczonej, składającej się z placu oraz następnych na tymże zabudowań: domu, wozowni, chlewka, kloaki i parkanów, do Anastazji z Radziszewskich Krasnodębskiej Aleksandra Krasnodębskiego małżonki należącej.

Zawiadamia strony interesowane, że rzeczona regulacja obu tych nieruchomości nastąpi w tutejszym Sądzie dnia 15 (27) Kwietnia 1874 roku.

Wzywa przeto interesantów, aby w terminie z prawami do tychże nieruchomości zgłosili się a to pod skutkami prekluzji na niestawających w art. 154 i 160 prawa hypotecznego przepisanej.

Ogłoszenie decyzji jaka w skutek aktu regulacji wydaną będzie, nastąpi dnia następnego o godzinie 10-ej z rana; i od tego czasu termin do odwołania się od decyzji upływać zacznie.

Siedlce d. 5 (17) Stycznia 1874 r.
Podsędek Brzoska.

N. D. 276. Sąd Pokoju w Biełgoraju. Wydział Hypoteczny.

Z powodu żądanej nowej regulacji hypoteki następujących nieruchomości:

1. a) Osady włościańskiej we wsi Lipinach dolnych położonej, Nr. tabeli prestacyjnej 75 oznaczonej,

b) Połowy osady włościańskiej, we wsi Lipinach dolnych położonej, Nr. tabeli likwidacyjnej 6 oznaczonej, składającej się z 9-ciu morgów i 258 prętów gruntu ornego, ograniczonego miedzami Jana Szweda i Tomasza Muzyczki, w powiecie Biełgorajskim położonych, własnych Stanisława Sochy.

2. Nieruchomości przy ulicy Tarnogrodzkiej pod Nr. policyjnym 208, własnej Moszka Szwerdszarfa.

3. Nieruchomości przy ulicy Tarnogrodzkiej pod Nr. policyjnym dawniej 194, a obecnie 156, własnej Majera Haus.

4. Placu przy ulicy Rynek pod Nr. policyjnym 18 położonego, a nadawczej 352 oznaczonego, własnego Sukcesorów Rajfa.

5. Placu przy ulicy Cerkiewnej pod Nr. policyjnym 279, własnego Szmula Dorfmana.

6. Placu przy ulicy Morowej pod Nr. policyjnym 143, własnego Franciszka Szubiaka, pod pozycjami od 2-iej do 6-ej włącznie w mieście Biełgoraju, gubernji Lubelskiej położonych; zawiadamia interesantów, że takowa nastąpi w Sędzie tutejszym dnia 24 Kwietnia (6 Maja) 1874 roku. Wzywa ich przeto, aby do takowej osobiście lub przez pełnomocnika, urzędownie i szczególnie umocowanego zgłosili się, żądania swe i wnioski do protokółu regulacyjnego podali, i w dokumenta prawa ich udowadniające opatrzyli się pod skutkami prekluzji, w art. 154 i 160 prawa z roku 1818 o hypotekach przepisanej.

Jeżeliby właściciel nieruchomości wywołanych w terminie do regulacji nie stawił się, tenże na żądanie któregolwiek z interesantów, na karę rs. 1 kop. 50 do rs 7 kop. 50 skazanym zostanie, i podług art. 150 tegoż prawa, utraca wszelkie dobrodziejstwo prawne względem swych wierzycieli.

Ogłoszenie decyzji, jaka w skutek regulacji wydaną będzie, nastąpi w dniu 1 (13) Maja 1874 roku i od tego dnia czas do odwołania się od takowej upływać zacznie.

Biełgoraj d. 3 (15) Stycznia 1874 r.
za Podsędka Pisarz Sądu Perżyński.

LICYTACJE. — ТОРГИ.

N. D. 286. Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Kielcach.

Do Adama Bionieckiego, współwłaściciela dóbr ziemskich Rzędkowic z pobytu niewiadomego i nie mającego w hypotece obranego zamieszkania prawnego.

Na zasadzie art. 7-go Postanowienia b. Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego z dnia 28 Czerwca (10 Lipca) 1860 r. i rozporządzenia Dyrekcji Głównej Tow. Kred. Ziemsk. z dnia 22 Września (4 Października) r. b. Nr. 19115, uwiadamia wszystkich interesowanych, iż dobra ziemskie Rzędkowice z przyległościami i przynależytościami po uposażeniu włościan pozostałe, położone w okręgu Lelowskim gubern. Kieleckiej, jako zalegające w ratach Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu należnych, sumę rs. 520 wystawione są na sprzedaż przymusową przez licytację publiczną.

Przedaż odbywać się będzie w obec Delegowanego Radcy Dyrekcji Szczegółowej w dniu 10 (22) Maja 1874 r., poczynając od godziny 10 z rana przed Szczepanowskim Adamem Rejentem kancelarji Ziemiańskiej w mieście Kielcach, lub jego prawnym zastępcą w domu hypotecznym przy ulicy Kontantego.

Vadjum oznaczone jest do licytacji w sumie rs. 750 w gotowiźnie lub listach zastawnych z właściwemi kuponami. Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 8,760.

Warunki licytacyjne są do przejrzenia w właściwej księdze wieczystej i w Biurze Dyrekcji Szczegółowej Kieleckiej.

Ostrzeżenie. W razie niedojścia do skutku powyższej przedaży dla braku licytantów, druga i ostateczna sprzedaż od zniżonego szacunku odbytą będzie, bez dalszych nowych doręczeń, w terminie jaki Dyrekcja Szczegółowa oznaczy i w pismach publicznych raz jeden ogłosi, w myśl art. 25 Postanowienia Rady Administracyjnej z dnia 28 Czerwca (10 Lipca) 1860 roku.

Kielce d. 19 (31) Grudnia 1873 r.
Prezes Rożycki.
Pisarz, Janczewski.

N. D. 283. *Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Kielcach.*

Do Wilchelma Tyasa wierzyciela 3,000 rs. na dobrach ziemskich Podłazia z pobytu niewiadomego i w hypotece nie mającego obranego zamieszkania prawnego.

Na zasadzie Art. 7-go Postanowienia b. Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego z dnia 28 Czerwca (10 Lipca) 1860 r. i rozporządzenia Dyrekcji Głównej Tow. Kred. Ziemsk. z dnia 11 (23) Września r. b. Nr. 17989, uwiadamia wszystkich interesowanych, iż dobra ziemskie Podłazie z przyległościami i przynależytościami po uposażeniu włościan pozostałe, położone w okręgu Jędrzejowskim, Gubernji Kieleckiej jako zalegające w ratach Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu należnych, sumę rs. 92 wystawione są na sprzedaż przymusową przez licytację publiczną.

Przedaż odbywac się będzie w obec Radcy Dyrekcji Szczegółowej w dniu 7 (19) Maja 1874 r. poczynając od godziny 10-ej z rana przed Szczepanowskim Adamem Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej w mieście Kielcach, lub jego prawnym zastępcą w domu hypotecznym przy ulicy Konstantego.

Vadium do licytacji oznaczone jest w sumie rs. 300 w gotowiźnie lub listach zastawnych z właściwemi kuponami. Licytacja rozpocznie się od sumy rsr. 2,850.

Warunki licytacyjne są do przejrzenia w właściwej księdze wieczystej i w biórze Dyrekcji Szczegółowej Kieleckiej.

Ostrzeżenie: — W razie nie dojścia do skutku powyższej sprzedaży dla braku licytantów, druga i ostatnia sprzedaż od obniżonego szacunku odbytą będzie bez dalszych nowych doręczeń, w terminie jaki Dyrekcja Szczegółowa oznaczy i w pismach publicznych raz jeden ogłosi (art. 25 Postanowienia byłej Rady Administracyjnej z dnia 28 Czerwca (10 Lipca) 1860 r.)

Kielce d. 19 (31) Grudnia 1873 r.
Prezes E. Rożycki.
Pisarz Janczewski

N. D. 285. Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Kielcach.

Do wierzycieli hypotecznych dóbr ziemskich Wojsławic, 1. Aleksandry z Teleżyńskich Grubenthal, 2. Wilchelminy, Ferdynanda i Jana Hübnerow, 3. Zofii z Turków Teleżyńskiej i 4. Bogusławy Pilińskiej, z pobytu niewiadomych i niemających w hypotece obranego zamieszkania prawnego.

Na zasadzie Art. 7-go Postanowienia b. Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego z d. 28 Czerwca (10 Lipca) 1860 r. i rozporządzenia Dyrekcji Głównej Tow. Kred. Ziemsk. z dnia 22 Września (4 Października) b. r. Nr. 19104, uwiadamia wszystkich interesowanych, iż dobra ziemskie Wojsławice z przyległościami i przynależytościami po uposażeniu włościan pozostałe, położone w okręgu Skalbmierskim gubernji Kieleckiej jako zalegające w ratach Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu należnych, sumę rs. 900 wystawione są na sprzedaż przymusową przez licytację publiczną.

Przedaż odbywać się będzie w obec delegowanego Radcy Dyrekcji Szczegółowej w dniu 10 (22) Maja 1874 r. poczynając od godziny 10-ej z rana przed Makowskim Stanisławem tym Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej w mieście Kielcach, lub jego prawnym zastępcą, w domu hypotecznym przy ulicy Konstantego.

Vadium do licytacji oznaczone jest w sumie rs. 1200 w gotowiźnie lub listach zastawnych z właściwemi kuponami. Licytacja rozpocznie się od sumy rsr. 14,410.

Warunki licytacyjne są do przejrzenia w właściwej księdze wieczystej i w biurze Dyrekcji Szczegółowej Kieleckiej

Ostrzeżenie: W razie niedojscia do skutku powyższej przedaży dla braku licytantów, druga i ostateczna sprzedaż od zniżonego szacunku odbytą będzie bez dalszych nowych doręczeń, w terminie jaki Dyrekcja Szczegółowa oznaczy i w pismach publicznych raz jeden ogłosi. (Art. 25 Postanowienia b. Rady Administracyjnej z dnia 28 Czerwca (10 Lipca) 1860 roku).

Kielce d. 19 (31) Grudnia 1873 r.
Prezes, E. Różycki.
Pisarz, Janczewski.

N. D. 284. *Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Kielcach.*

Do Przeździeckiego Gustawa wierzyciela hypotecznego dóbr ziemskich Wielkiej wsi i Swiączowa, z pobytu niewiadomego i niemającego w hypotece obranego zamieszkania prawuego.

Na zasadzie art 7 Postanowienia b Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego z d. 28 Czerwca (10 Lipca) 1860 r., i rozporządzenia Dyrekcji Głównej Tow. Kred. Ziemsk. z d. 22 Września (4 Października) r. b. № 19,108, uwiadamia wszystkich interessowanych, iż dobra Ziemskie Wielka wieś, Swińczów i Swawola z przyległościami i przynależytościami po uposażeniu włościan pozostałe, położone w Okręgu Olkuskm Gubernji Kieleckiej, jako zalegające w ratach Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu należnych sumę rs. 600 wystawione są na sprzedaż przymusową przez licytację publiczną.

Przedaż odbywać się będzie, w obec Delegowanego Radcy Dyrekcji Szczegółowej w d. 10 (22) Maja 1874 r. poczynając od godz. 10 z rana przed Holewińskim Konstantym Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej w m. Kielcach, lub jego prawnym zastępcą, w domu hypotecznym przy ulicy Konstantego.

Vadiumd do licytacji oznaczone jest w sumie rs. 900 w gotowiznie lub listach Zastawnych z właściwemi kuponami. Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 10,000.

Warunki licytacyjne są do przejrzenia w właściwej księdze wieczystej i w Biórze Dyrekcji Szczegółowej Kieleckiej.

Ostrzeżenie. W razie nie dojścia do skutku powyższej przedaży dla braku licytantow, druga i ostateczna sprzedaż od zniżonego szacunku odbytą będzie przez dalszych nowych doręczeń w terminie jaki Dyrekcja Szczegółowa oznaczy i w pismach publicznych raz jeden ogłosi. (Art. 25 Postanowienia b. Rady Administracyjnej z d. 28 Czerwca (10 Lipca) 1860 r.

Kielce d. 19 (31) Grudnia 1873 r.
Prezes, Rożycki,
Pisarz Janczewski.

N. D. 210. *Zarządzający Akcyznemi Dochodami Warszawskiej i Siedleckiej Gubernji.*

Niniejszym podaje do wiadomości publicznej, że na zasadzie rozporządzenia JW. Ministra Skarbu z d. 9 Listopada 1873 r. za Nr. 1160, odbywać się będzie publiczna głośna licytacja na sprzedaż całego zapatu soli Skarbowej, znajdującej się w magazynie Solnym w Włocławku w dniach następujących:

a) 4 (16) Lutego 1874 r. w Poniedziałek, na wielkie, średnie i małe parrje soli w kawałach poczynając od 10,000 pudów, i od 1000 sztuk beczułek i postępując partjami aż do 50 pudów soli w kawałach, oraz 5 sztuk beczek, z każdego gatunku oddzielnie.

Przetarg naznacza się w trzy dni po licytacji mianowicie 7 (19) Lutego 1874 r. w Czwartek oraz:

b) 5 (17) i 6 (18) Lutego 1874 r. we Wtorek i Srodę na małe partje, po jednej beczce, i do 10 pudów soli w kawałkach, z każdego gatunku oddzielnie.

Przetarg na te partje odbywać się będzie w dniach 8 (20) i 11 (23) tegoż Lutego, w Piątek i Poniedziałek,

Każda licytacja i przetarg które odbywać się będą na gruncie, to jest w magazynie solnym w Włocławku, rozpoczynać się będzie o godzinie 12 w południe, i trwać aż do ukończenia sprzedaży zadeklarowanej przez konkurentów ilości partji, lub leż do godz. 4 tegoż samego dnia.

Licytacja na sól rozpocznie się od cen następujących:

1) Na **Szybikową** w beczkach od *sześćdziesięciu pięcie kopiejek* za pud.

2) Na **Szybikową** zaś w bałwanach i kawałkach od *siedmdziesięciu kopiejek* za pud.

3) Za **Zieloną** w solówkach od *pięćdziesięciu kop.* za pud.

4) Za **Zieloną** w kawałkach i bałwanach od *pięćdziesięciu pięciu kop.*

5) Za Ciechocinską **warzonkę** (sól warzoną), od *sześćdziesięciu kop.* za pud.

6) Za **poślednich gatunków sól.**

a) **Szybikową** w podwójnych beczkach, w ilości 9738 pudów 16 funtów od *trzydziestu kop.*

b) **Szybikową** zaś w pojedynczych beczkach, w ilości 817 pudów 32 fun. od *dwudziestu pięciu kop.*

c) **Zieloną** w beczkach w ilości 1457 pudów, od *dwudziestu kop.* za pud.

Po ukończeniu licytacji, konkurenci którzy na takowej zakupią sól, obowiązani są opłacić 10% wartości nabytej soli; zatem, po zawiadomieniu nabywców o zatwierdzeniu licytacji, zapłata pozostałej za sól, należności, powinna być uiszczoną w następujący sposób za partje mniejsze od 5000 pudów, połowa należności wnosi się niezwłocznie, a druga połowa może być opłacaną w ciągu jednego miesiąca w miarę zabierania soli; za partje zaś wyższe nad 5000 pudów, połowa należności powinna być także opłaconą niezwłocznie, a druga połowa może być upłacaną w miarę zabierania soli, w przeciągu sześciu miesięcy.

Osoby które nabędą mniej jak 100 pudów nie mogą korzystać z żadnego z powyższych przywilejów, lecz obowiązane są, opłacić niezwłocznie po zawiadomieniu ich o zatwierdzeniu licytacji, całą należność jaka od nich przypadać będzie.

Szczegółowe warunki licytacyjne mogą być przeglądane w biórach:

a) Warszawskiego Gubernialnego Zarządu Akcyzy.

b) Nadzorcy I Okręgu tegoż Zarządu.

c) Magazynu Solnego w Warszawie.

Warszawa d. 2 Stycznia 1874 r.
Zarządzający, Siemienow.
p. o. Buchaltera, Kramarewski.

N. D. 210. Zarządzający Akcyznymi Dochodami Warszawskiej i Siedleckiej Gubernji.

Niniejszym podaje do wiadomości publicznej, że na zasadzie rozporządzenia JW. Ministra Skarbu z d. 9 Listopada 1873 r., za № 1160, odbywać się będzie publiczna głośna licytacja na sprzedaż całego zapasu Skarbowej Ciechocińskiej soli warzonej, znajdującej się w magazynie solnym w Ciechocinku, w dniach następujących:

a) 12 (24) Lutego 1874 r. we Wtorek, na wielkie, średnie, i małe partje, poczynając od 1000 sztuk beczułek, i postępując partjami aż do 5 sztuk beczek.

Przetarg naznacza się w trzy dni po licytacji, mianowicie 15 (27) Lutego 1874 r. w Piątek, oraz:

b) 13 (25) i 14 (26) Lutego 1874 r. w Srodę i Czwartek, na małe partje po jednej beczce.

Przetarg na te partje, odbywać się będzie w dniach 18 i 19 Lutego (2 i 3 Marca) 1874 r w Poniedziałek i Wtorek.

Każda licytacja i przetarg, które odbywać się będą na gruncie Magazynu solnego w Ciechocinku, rozpoczynać się będzie o godzinie 12 w południe, i trwać aż do ukończenia sprzedaży zadeklarowanej przez konkurentów ilości partji, lub też do godz. 4 tegoż samego dnia.

Licytacja na sól rozpocznie się od sześćdziesięciu kop. za pud.

Po ukończeniu licytacji, konkurenci którzy na takowej zakupią sól, obowiązani są opłacić 10% wartości nabytej soli; zatem po zawiadomieniu nabywców o zatwierdzeniu licytacji, zapłata pozostałej za sól należności, powinna być uiszczoną w następującym porządku: za partje mniejsze od 5000 pudów, połowa należności wnosi się niezwłocznie, a druga połowa może być opłacaną w ciągu jednego miesiąca, w miarę zabierania soli; za partje zaś wyższe, nad 5000 pudów, połowa należności powinna być także niezwłocznie opłaconą, a druga połowa może być upłacana w miarę zabierania soli, w przeciągu sześciu miesięcy.

Osoby które nabędą mniej jak 100 pudów, nie mogą korzystać z żadnego z powyższych przywilejów, lecz obowiązane są opłacić niezwłocznie po zawiadomieniu ich o zatwierdzeniu licytacji, całą należność jaka od nich przypadać będzie.

Szczegółowe warunki licytacyjne mogą być; przeglądane w biórach:

a) Warszawskiego Gubernialnego Zarządu Akcyzy.

b) Nadzorcy I Okręgu tegoż Zarządu:

c) Magazynu Solnego w Ciechocinku.

Warszawa d. 2 Stycznia 1874 r.
Zarządzający, Siemienow
p. o. Bauchltera, Kramarewski.
2—3.

N. D. 297. Pisarz Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Łukasza Dobrzańskiego, b. Pułkownika b. wojsk polskich w Warszawie pod N. 1324 zamieszkałego, a zamieszkanie prawne do niniejszej egzekucji i całego postępowania subhastacyjnego u Saturnina Dutkiewicza, Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa, w Warszawie pod Nr. 489c zamieszkałego; obrane mającego, w poszukiwaniu sumy rs. 25,100 z procentem od dnia 12 (24) Czerwca 1867 r. oraz kosztów od Klementyny z Nowakowskich po Karolu Glotz pozostałej właścicielki dóbr Żabic w Warszawie pod Nr. 638B, oraz Andrzeja Lentz i Ferdynanda Tulinius właścicieli dóbr Żabiczki, tamże w okręgu Zgierskim zamieszkałych, protokółem Walentego Supryniewicza, Komornika przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego d. 25 Października (6 Listopada) 1867 r. sporządzonym, zajęte i zaaresztowane zostały na przymuszoną sprzedaż

DOBRA ZIEMSKIE

Żabice Wielkie, składające się z miasta Konstantynowa, wsi kolonjalnej Konstantynówek i folwarku Żabiczki, w powiecie Łodzińskim, gubernji dawniej Warszzwskiej obecnie Petrokowkiej, pod jurisdykcją Sądu Pokoju w Łodzi, w gminie Rszew, parafji Konstantynów położone, ogólnej rozległości włók 51 miary nowopolskiej albo dziesiatyn 784, w przybliżeniu mające.

Karol i Klementyna małżonkowie Glotz za kontraktem urzędowym, przed Jaworskim Rejentem okręgu Zgierskiego z d. 31 Lipca (12 Siorpnia) 1858 r., dobra swe Żabice Wielkie, Rszew i Srebrna, wypuścili w dzierżawne posiadanie Józefowi Menge i Fardynandowi Tulinius na lat 12 do dnia 12 (24) Czerwca 1870 roku za cenę roczną rs. 4,800, zaś Józef Menge, aktem urzędowym przed tymże Rejentem dnia 23 Maja (4 Czerwca) 1860 roku zeznanym ustąpił prawa swoje Andrzejowi Lentz. W trakcie wykooania dzierżawy, Klementyna Glotz po Karolu Glotz pozostała wdowa z całości dóbr za kontraktem urzędowym przed Aleksandrem Dziewulskim Rejentem w Warszawie d. 28 Czerwca (10 Lipca) 1867 r, zawartem sprzedała Ferdynandowi Tulinius i Andrzejowi Lentz, dobra Rszew za rs. 24,000, a folwark Żabiczki za rs. 12,000. Obecnie więc dobra Żabice Wielkie, czyli Konstantynów z kolonją Konstantynówek w dzierżawnem, a folwark Żabiczki we własnem posiadniu Andrzeja Lentz i Ferdynanda Tulinius się znajdują.

Miasto Konstantynów dawniej Żabice Wielkie zwane, zamieszkuje 283 osadników z imion nazwisk i wysokości opłacanego dawniej czynszu, w akcie zajęcia wymienionych.

Do dominium należy:

1. Dom parterowy Nr. 69 oznaczony w 3 ch częściach murowany, w czwartej drewniany, gontami kryty, o dwóch kominach.

2. Parkan z drzewa z bramą wjezdną.

3. Chlewki z drzewa gontami kryte.

Dom ad 1 opisany zajęty jest przaz Magistrat i przez tenże posiadany, kwestja zaś czy ma być własnością dominialną czy stanie się własnością miasta pozostaje do uznania Komitetu Urządzającego jak niemniej kwestja czy miasto Konstantynów ma być uważane jako fabryczne, czy też jako rolnicze i jako takie uwłaszczone.

Wieś kolonjalna Konstantynówek.

We wsi tej zamieszkuje 61 włościan z imion nazwisk i rozległości posiadanego gruntu w akcie zajęcia wyszczególnionych, uwłaszczonych. Dwaj z nich Roch Kosiński i Henryk Restel, utrzymują wyszynk trunku dworskiego, za wynagrodzeniem z 21-go garnca.

Folwark Żabiczki.

Na folwarku tym znajdują się następujące zabudowania.

1. Dwór z cegły palonej murowany, parterowy, blachą kryty, cztery kominy mający, przy nim przybudowana kuchnia murowana gontami kryta o jednym kominie.

2. Ogród warzywny z sześcioma drzewami owocowemi.

3. Dziedziniec trawnikiem i krzewami ozdobiony, płotem z żerdzi, a w części sztachetami z łat, z dwoma bramami ogrodzony.

4. Budynek murowany blachą kryty, o jednym kominie; na spichrz obrócony, z piwnicą murowaną.

5. Stodoła murowana słomą kryta, o dwóch klepiskach.

6. Obora z drzewa gontami kryta.

7. Chlew i drwalnia murowane, gontami kryte.

8. Wolarnia stajnia i wozownia, murowane pod gontami.

9. Dom z drzewa gontami kryty, o jednym kominie.

10. Dom czworak z drzewa, pod gontami o jednem kominie. W jednej izbie mieszka komornica odrabiająca jeden dzień w tygodniu.

11. Ogród owocowy, drzew owocowych krajowych około 200 sztuk mający.

12. Studnia z żurawiem i kubłem.

13. Most na palach na rzece Ner

14. Sadzawka niezarybiona.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętych i zaaresztowanych dóbr, znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą popierającego Saturnina Dutkiewicza Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa w Warszawie, pod Nr. 489c., zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I złożone, przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczono:

1. Franciszkowi Müller, Wójtowi gminy Rszew, we wsi Kolonjalnej Srebrna urzędującemu i zamieszkałemu, na ręce własne.

2. Heljodorowi Janiszewskiemu, Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu Zgierskiego, w mieście powiatowem Łodzi urzędującemu, na ręce własne.

Obudwom d. 5 (17) Grudnia 1867 r.

Wniesiono do księgi wieczystej dóbr Żabice Wielkie z Okręgu Zgierskiego, w Warszawie dnia 11 (23) Grudnia 1867 r., a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego, na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na audjencji jawnej Trybunału Cywilnego w Warszawie w miejscu zwykłych posiedzeń pod № 549, przy ulicy Długiej w Wydziale I, o godzinie 10 rano dnia 23 Lutego (6 Marca) 1868 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Saturnin Dutkiewicz Adwokat, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 23 Grud. (4 Stycznia) 1867/8 r.
Radca Dworu Zgórski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego w Warszawie, dnia 23 Grudnia (4 Stycznia) 1867/8 r.

Radca Dworu Zgórski.

Następnie po odbyciu w dniach 25 Lutego (6 Marca) 1868 r. 8 (20) Marca i 20 Marca (3 Kwietnia) 1868 r. trzech ogłoszeń zbioru objaśnień i warunków sprzedaży dóbr ziemskich Żabice Wielkie z przyległościami i przynależytościami, w powiecie Łodzińskim Gubernji Warszawskiej położonych, w Trybunale Cywilnym Warszawskim wyrokiem w tym ostatnim terminie do przygotowawczego przysądzenia rzeczonych dóbr na d. 16 (28) Maja 1868 r. godzinę 10 z rana w miejscu posiedzeń pod Nr. 549 w Wydziale I oznaczył. Licytacja w terminie tym rozpocznie się od sumy rs. 25,100 jako postąpionej przez popierającego sprzedaż w warunkach licytacyjnych; w terminie zaś ostatecznej sprzedaży od ⅔ części szacunku przez biegłych wyznaczonego.

Warszawa d. 27 Marca (8 Kwietnia) 1868 r.
Pisarz Trybunału, Radca Dworu, Zgórski.

Po odbyciu w powyższym terminie przygotowawczego przysądzenia dóbr ziemskich Żabice Wielkie z przyległościami i przynależytościami takowe przygotowawczo Saturninowi Dutkiewiczowi Adwokatowi za sumę rs. 25,100 przysądzone zostały. Trybunał wyrokiem daty 16 (28) Maja 1868 r. zapadłym, wyznaczył termin do ostatecznego przysądzenia rzeczonych dóbr na d. 5 (17) Września 1868 r. godz. 10 z rana który się odbędzie w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie w Wydziale I pod Nr. 549 przy ulicy Długiej

W terminie tym licytacja zacznie się od ⅔ części szacunku przez biegłych wynaleść się mającego.

Warszawa d. 17 (29) Maja 1868 r.
Pisarz Trybunału, Radca Dworu, Zgórski.

Termin powyższy nie mógł być odbyty dla zaszłych sporów, które wyrokiem Sądu Apelacyjnego Królestwa Polskiego z d. 23 Paźdz. (11 Listop.) 1868 r. i IX Departamentu Rządzącego Senatu z d. 25 Czerwca (7 Lipca) 1869 r. oddalone zostały, Trybunał Cywilny Warszawski wyrokiem z d. 19 (31) Sierpnia 1869 r. zapadłym, wyznaczył nowy termin do ostatecznego przysądzenia tyle razy rzeczonych dóbr Żabice Wielkie z przyległościami i przynależytościami na d. 3 (15) Paźdz. 1869 r. godzinę 10 z rana, który się odbędzie w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie w Wydziale I pod Nr. 549 przy ulicy Długiej.

Warszawa d. 23 Sierpnia (4 Wrześ.) 1869 r.
Franciszek Betlej.

Termin powyższy nie mógł być odbytym ponieważ wywłaszczana dłużniczka Klementyna Glotz na dniu 26 Września (8 Paźdz.) 1869 r. wystąpiła z żądaniem nakazania sporządzenia taxy dóbr Żabice Wielkie. Żądanie to zostało rozsądzone wyrokiem Sądu Apelacyjnego Królestwa Polskiego z d. 3 (15) Czerwca 1870 r., sporządzenia taxy nakazującym. Wyrok rzeczony został potwierdzony przez wyrok Rządzącego Senatu na dniu 3 (15) Grudnia 1870 r. zapadły. Na zasadzie tych wyroków taxa dóbr Żabice Wielkie z przyległościami i przynależytościami została sporządz... usunięciu zatem wszelkich przeszkód Trybunał Cywilny Warszawski wyrokiem na dniu 23 Listop. (5 Grudnia) 1873 r. zapadłym, wyznaczył nowy termin do ostatecznego przysądzenia tyle razy rzeczonych dóbr Żabice Wielkie na d. 3 (15) Stycznia 1874 r. godz. 10 z rana, który się odbędzie w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie w Wydziale I pod Nr. 549 przy ulicy Długiej.

W terminie tym licytacja zacznie się od ⅔ części szacunku taksą biegłych ustanowionego to jest od sumy rs. 25,402 kop. 26½.

Warszawa d. 28 Listop. (10 Grudnia) 1873 r.
Pisarz Trybunału R. Linowski.

Termin powyższy również nie został odbyty, i dla tego, Trybunał Cywilny w Warszawie wyrokiem na dniu 7 (19) Stycznia 1874 r. zapadłym, wyznaczył nowy termin do ostatecznego przysądzenia dóbr Żabice Wielkie na d. 29 Stycznia (10 Lutego) 1874 r. godz. 10 z rana, który się odbędzie, w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie w Wydziale I pod Nr. 549 przy ulicy Długiej.

W terminie tym licytacja zacznie się od ⅔ części szacunku taksą biegłych ustanowionego, to jest od sumy rs. 25,402 kop. 26½.

Warszawa d. 7 (19) Stycznia 1874 r.
R. Linowski.

N. D. 296. *Pisarz Trybunału Cywilnego w Radomiu.*

Podaje do publicznej wiadomości, że na żądanie Marjanny z Marchockich Zarembiny, wdowy obywatelki w m. gubernialnem Radomiu zamieszkałej, a zamieszkanie prawne do tej egzekucji u Wójta gminy Miechów i u Antoniego Sobieszczańskiego Patrona Trybunału, w m. Radomiu urzędującego i zamieszkałego, obrane mającej, w poszukiwaniu sumy rs. 3900 z procentem i kosztów egzekucyjnych, protokołem Komornika przy Trybunale Cywilnym w Radomiu Leona Kucharskiego z dnia 7 (19) Sierpnia 1873 r. zajęte zostały na przymusową przedaż

DOBRA ZIEMSKIE

Kroczów Mniejszy lit. B. w gminie Miechów, parafji Tczów, powiecie Iłżeckim, okręgu Sądowym Kozienickim, gubernji Radomskiej położone, od m. gubernialnego Radomia o wiorst 28, od m. Kozienic o mil 4, od osady Zwoleń o wiorst 10, od osady Kazanowa o wiorst 5 odległe, prawem własności do Florentyna i Teodora braci Olszowskich, małoletnich pod opieką ojca swego i głównego opiekuna Ksawerego Olszowskiego zostających, któremu opiekun przydany w osobie Rajmunda Swierzyńskiego wyznaczony został, należące.

Zajęte dobra zawierają ogólnej przestrzeni około morgów 583 miary nowopolskiej, a mianowicie w ogrodach około morgów 5, w gruncie ornym około morgów 390, w łąkach około morgów 80, w pastwiskach około morgów 64, w lasach i zaroślach około morgów 30, w placach pod zabudowaniami i dziedzińcami około morgów 5, pod wodami około morgów, 5, pod drogami i wygonami około morgów 4, wszystko to biorąc w przybliżeniu. Grunta zabudowania i wszelkie realności na mocy Najwyższych Ukazów z roku 1864 przeszłe na własność włościan z pod przedaży subhastacyjnej wyłączają się.

W dobrach tych znajdują się następujące zabudowania; dwór drewniany, oficyna drewniana, takimże korytarzem z dworem połączona 6 chlewików pod jednym dachem, obora, owczarnia i stajnia pod jednym dachem z cegły murowane: stodoła drewniana ze spichrzem, stodoła drewniana, stodoła drewniana ze spichrzem, stodoła w której mieści się młocarnia: obok niej kieraт, w dalszym ciągu stodoły znajdują się trzy wozownie, kloaka drewniana, studnia z żurawiem, karczma drewniana przy niej cztery chlewiki, jedna izba w czworakach drewnianych, które w ¾ częściach przeszły na własność włościan, do izby tej należy chlewik drewniany, chałupa drewniana z takimże chlewikiem, szopa drewniana młyn wodny drewniany gontem kryty o trzech kamieniach, młynek drewniany gontem kryty o jednym kamieniu i folusz, olearnia drewniana, obórka drewniana, chałupa młynarska drewniana, z przystawką w której mieści się stajnia, obórka i wozownia.

Inwentarz gruntowy jest następujący: koni fornalskich 10, krów dojnych 6, jałowizny sztuk 10, radeł 6, bron 8, wozów 6.

Włościanie uwłaszczeni mają prawo pasania oznaczonej liczby inwentarza na pastwiskach łącznie z inwentarzem dworskim, żadnych zaś innych służebności nie mają.

W zajętych dobrach Haskiel i Estera małżonkowie Cukier, wierzyciele hipoteczni sumy rs. 4500, do sumy tej mają przywiązane prawo zastawy następujących realności, które w swem posiadaniu mają; młyna wodnego o 3-ch kamieniach, młynka o jednym kamieniu z foluszem, olearni, obórki, chałupy młynarskiej z przystawką oraz łąki i ogrodu między rzekami łąki zamieszkaniem Blejwasa, półtory morgi gruntu pod kartofle i jednej morgi łąki. Zastawa ta prawem wierzycielki przedaż popierającej wniczem nieszkodzi i względem niej jest nieważna.

Gleba ziemi w dobrach Kroczowie mniejszym lit. B. przeważnie żytnia, klasy II i III, a w części pszenna.

Podatki skarbowe opłacają się do kasy Okręgowej w Opatowie i wynoszą rocznie rs 288 kop. 90, oprócz tego wnoszone są podatki i opłaty do kasy gminnej w ilości rs. 46 kop. 25¾.

Protokół zajęcia doręczony Pisarzowi Sądu Pokoju w Kozienicach w osobie jego zastępcy Andrzeja Gruszczyńskiego Podpisarza tegoż Sądu i Wójtowi gminy Miechów Janowi Ciesiak d. 20 Września (2 Października) 1873 r. wniesiony do księgi wieczystej dóbr Kroczowa lit. B d. 12 (24) Października 1873 r. a wpisany do księgi zaaresztowań w Kancelarji Pisarza Trybunału Cywilnego w Radomiu d. 13 (25) Października 1873 r.

Pierwsze ogłoszenie zbioru objaśnień i warunków przedaży nastąpi d. 5 (17) Grudnia 1873 r o godzinie 10 z rana na jawnem posiedzeniu Trybunału Cywilnego w Radomiu.

Obszerniejsze opisy dóbr i warunki przedaży będą do przejrzenia w kancelarji Pisarza Trybunału Cywilnego w Radomiu i u Antoniego Sobieszczańskiego Patrona przy tymże Trybunale, który w imieniu przedaż popierającej wierzycielki kroki prawne czyni i przedaż niniejszą popiera.

Radom d. 15 (27) Października 1873 r.
Szczuka.

Zaświadczam że kopja niniejszego obwieszczenia wywieszoną została na tablicy w sali audjencjonalnej Trybunału Cywilnego w Radomiu.

Radom d. 15 (27) Października 1873 r.
Szczuka.

Po trzechkrotnem ogłoszeniu warunków przedaży termin do przygotowawczej licytacji oznaczony jest na d. 25 Stycznia (6 Lutego) 1874 r. godzinę 10 z rana. Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 28,000, a w braku licytantów od ⅔ takowej.

Popierająca przedaż za dobra te ofiaruję sumę rs. 6000 i takową do licytacji podaje, na wypadek gdyby konkurenci do licytacji i kupna od powyższego szacunku wcale się nie zgłosili

Radom d. 2 (14) Stycznia 1874 r.
Szczuka.

N. D. 320. Prawnie zajęte ruchomości w drodze egzekucji Sądowej, w d. 10 (22) Stycznia r. b. o godzinie 10 rano, w domu pod Nr. 2286 przy ulicy Gęsiej w Warszawie, meble machoniowe i jesionowe, lustro, garnki miedziane, samowar, lichtarze, maszyna do szycia, naczynia porcelanowe, garderoba, bielizna i t. p. i d. 16 (28) Stycznia t. r. o godzinie 10 rano na Muranowie, kapoty syberynowe, szal turecki, samowar, lampa, i t. p., przez publiczną licytacją sprzedane zostaną.

S. Krasuski, Komornik.
ulica Długa № 586*b* (Eldorado)

N. D. 321. *Komornik przy Trybunale Cywilnym w Warszawie.*

Ogłasza iż prawnie zajęte ruchomości jako to: meble jesionowe i sosnowe, rądle, moździeż, gąsiory, bile, lichtarze, lustra, naczynia stołowe i kuchenne oraz zegarek złoty damski z dewizką w d. 10 (22) Stycznia 1874 r. o godz. 10 rano na placu Krasińskim, meble jesionowe i sosnowe, zegar i lustro, w d. 16 (28) Stycznia t. r. o godzinie 11 rano na targu Stare miasto, w Warszawie, sprzedane zostaną przez publiczną licytacją.

Juljan Ostrowski Komornik.

N. D. 307. Prawnie zajęte ruchomości a mianowicie:

a) w d. 10 (22) Stycznia r. b. o godzinie 12 w południe, na Pradze przed cyrkułem, meble różne, zegary, naczynia kuchenne, stołowe, garderoba, bielizna, powóz, bryczki;

b) w d. 10 (22) Stycznia r. b. o godzinie 11 rano, na Rynku miejskim w mieście Gombinie, powiecie Gostyńskim, gubernji Warszawskiej, różne meble, garderoba, konie, krowy i t. p.,

c) w d. 11 (23) Stycznia r. b. o godzinie 10 rano, za Żelazną bramą, różne meble machoniowe, jesionowe, lustra, lampy i. t. p. a o godzinie 12 w południe na Nowem mieście, łóżka, komoda, szafy, krzesła jesionowe i t. p., i

d) w d. 16 (28) Stycznia r. b. o godzinie 10 rano na Muranowie, fortepian, kredens, meble palisandrowe, lustro i t. p., w Warszawie, przez publiczną licytację sprzedane zostaną.

Edward Borkowski, Komornik. p. S. A. № 541.

OGŁOSZENIA PRYWATNE

N. D. 142. **P. Denhardt, dyrygujący Zakładem dla jąkających się w Burgsteinfurt, w Westfalji,** przybywa d. 8 (20) Stycz. do Warszawy, gdzie otworzy za pozwoleniem Departamentu Medycznego w Petersburgu, **kurs trzytygodniowy dla osób jąkających się, według swojego nowego sposobu leczenia,** przy dostatecznej liczbie zapisujących się. Zapisywać się można codziennie od godziny 4 do 6-ej po południu **u doktora Kazimierza Rosenthala, ulica Nowe Miasto Nr. 19 nowy (332),** który udziela wszelkich objaśnień oraz prospekt bezpłatnie.

4—4

N. D. 197.

Leon Aloizy Rotwand

Patron przy Trybunale Cywilnym w Warszawie utrzymuje Kancelarję przy ulicy S-to Jerskiej pod Nr. 1776a (24 nowym).

5—8

Дозволено цензурою,

w Drukarni Okręgu Naukowego Warszawskiego.